Nr. 49. We Lwowie, Niedziela dnia 1. Marca 1885. **Rok XXIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . 2 złr.
Kwartalnie: W państwie austrjackiem . . 6 "
Do Prus, Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Nad, Serbii — po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE bióro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika l. 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein et Vogler) nr. 10, Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 15. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henr. Schalek, I. Wollzeile 14 Maurycy Stern, Wollzeile 22; L. Daube et Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kuklinski.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od administracji.

Przedpłata na Marzec:

we Lwowie:

miesięcznie . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . 2 złr. —
kwartalnie . . 6 złr. —

Cena prenumeraty poza granicami państwa Austro-Węgerskiego jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

LWÓW d. 28. lutego.

(Zachwianie w sprawie ugody z koleją Północną. — Z Rady państwa. — Podwyższenie ceł austro-węgierskich. — Sprawa dr. Schwenningera w rajchstagu. — Drobne wiadomości z zagranicy).

Kocha?... nie kocha?... Kocha statecznie! — elaborat podkomitetowy w sprawie kolei Północnej, z pewnemi zmianami drobnemi, będzie niezawodnie przyjęty.. Tak zewsząd zapewniano, głosy nawet z góry obliczywszy, i siaki taki wierzyć musiał już choćby dlatego, aby nie być pomówionym o warcholstwo. A tu się okazuje, że jeszcze nic zgoła pewnego niema w tym względzie. W komisji kolejowej onegdaj rozprawę ogólną nad elaboratem skończono, przyjęto już w szczegółowej §§. 1 do 6 — ale tegoż dnia klub czeski nie był jeszcze skończył dyskusji nad tą sprawą, więc i niczego jeszcze nie postanowił. Utrzymywano, że klub Coroniniego rozstrzygnie głosami swemi sprawę w duchu przeważnej części prawicy, więc opór klerykałów nie popisuje szyków. Ale klub Coroniniego zrobił z wiadomych nam wniosków (ob. nr. wczor.) kwestję klubową, i polecił swemu prezesowi, aby zawiadomił kluby prawicy i rząd, że klub będzie w Izbie posłów tylko w takim razie głosował za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej, jeżeli prawica i rząd zgodzą się na owe wnioski, w przeciwnym zaś razie pozostawia się członkom klubu swobodę co do głosowania, tj. że Coronini, Schwegel i jeszcze dziesięciu innych członków klubu głosowaliby przeciw przystąpieniu do rozprawy szczegółowej i ewentualnie w trzeciem czytaniu przeciw całej ugodzie, a w takim razie upadła by ugoda.

Liczono także na pewne, że część centralistów uchyli się w Izbie od głosowania, coby wielce pomogło prawicy i rządowi do zwycięztwa. A nawet pewnem jest, że d. 24. bm. znaczna część posłów lewicy, zwłaszcza z Morawy, żądali, aby im wolno było głosować za ugodą. Nagle zaszła taka zmiana, że w klubie lewicy zrobiono z tej sprawy kwestję polityczną, i uchwalono, aby wszyscy członkowie lewicy głosowali po rozprawie ogólnej, tudzież ewentualnie w trzeciem czytaniu, przeciw ugodzie.

Sprawa miała onegdaj stać tak, że przeciw zniżeniu dywidendy ze 112 złr. projektu rządowego a 105 złr. elaboratu podkomitetowego na 100 złr. według wniosku klubu Coroniniego ani rząd ani prawica nic nie mają; że jednak inna rzecz co do dalszego wniosku klubu Coroniniego, aby nadwyżką czystego dochodu ponad owe 100 złr. po połowie dzielili się akcjonarjusze z rządem. Zwłaszcza polscy posłowie mają być przeciw temu, aby państwo dzieliło się zyskiem, gdyż bardzo łatwo mogło by się stać, że rząd wtedy nie chciałby dążyć do zniżenia taryf kolei Północnej, podczas gdy interesa ekonomiczne ludności taryf jak najniższych wymagają.

Że klerykały porozumiewają się w sprawie kolei Północnej z centralistami, ma być rzeczą pewną.

W kołach lewicy obiegała wiadomość, że onegdaj otrzymał minister handlu od zarządu kolei Północnej pismo, oświadczające się stanowczo przeciw wszelkim dalszym zmianom projektu ugody, gdyż nie będą ze strony kolei przyjęte. Być więc przeto może, iż komisja kolejowa przy §. 7. odeszle elaborat napowrót do podkomitetu, a coby potem nastąpiło, trudno wnioskować.

Co do terminu zamknięcia Rady państwa, obiega znowu wiadomość, że Rada państwa będzie jeszcze i po świętach zebraną, i że takie musi być życzenie rządu, skoro wnosi jeszcze nowe przedłożenia, jak wspomniane wczoraj cztery co do kolei wicynalnych, i będzie jeszcze wniesionym projekt ustawy o podwyższeniu pewnych ceł.

* * *

Z począętej wczoraj w przedlitawskiej Izbie posłów ogólnej rozprawy budżetowej przysłało nam Biuro korespondencyjne bardzo szczupły telegram. Czy i kto zabierze głos od klubu Hohenwarta i Liechtensteina, jeszcze nie wiemy; słychać, że od pierwszego klubu przemówi Kathrein. Od Koła polskiego, jak wiemy, jest wyznaczony p. Edz. Czerkawski, wszelako mają i inni wystąpić w szranki w razie zaczepek ze strony lewicy, klerykałów i Lienbachera.

* * *

Z obrad austro-węgierskiej ministerjalnej konferencji cłowej, odbytej temi dniami we Wiedniu z powodu podwyższenia ceł we Francji i Niemczech, dowiadujemy się, że już w przyszłym tygodniu wniesione będą w sejmie węgierskim i Radzie państwa równobrzmiące projekta ustaw o podwyższeniu ceł, a to w postaci nowelli do ustawy cłowej z r. 1882. Co się tyczy zboża, cło od pszenicy ma wynosić 1 złr. 50 ct. a od mąki 3 złr. 75 ct., a dotyczy to importu z Moskwy, Ameryki i Indyj — ale nie i z Rumunii, gdyż tej trzeba na rok wypowiedzieć konwencję handlową; zresztą pewnem jest, że tę konwencję sama Rumunia wypowie.

* * *

W parlamencie niemieckim podczas rozprawy nad budżetem oświaty podniósł pewien poseł ze stronnictwa „wolnomyślnych" sprawę dr. Schwenningera, powołanego przez ministra na katedrę fakultetu medycznego w Berlinie mimo, a nawet wbrew woli kolegium profesorów wszechnicy. Dla zrozumienia oporu fakultetu przeciw tej nominacji, trzeba wiedzieć, że wspomniany dr. Schwenninger w sierpniu 1879 został skazany za wielce hańbiący występek przeciw obyczajności, jakiego się w Monachium dopuścił, na 4 miesiące więzienia. Tymczasem Bismark coraz więcej nabierał tuszy, co może go obawą napawało, że stal jego woli i energia osłabną, a znalazł w dr. Schwenningerze szczęśliwego eskulapa, i odwdzięczając mu się, mianował go profesorem uniwersytetu. Tyle dla zrozumienia jego rehabilitacji, a teraz do dalszego toku na wstępie zapowiedzianej rozprawy. „Postępowanie administracji, prawił ów poseł, w tej sprawie pozostaje w najjaskrawszej sprzeczności z praktyką rządową w Prusiech, że tylko przypomnę dyscyplinarkę wytoczoną profesorowi medycyny, który po 20-letniej zaszczytnej działalności został usunięty za przemówienie na bankiecie postępowców, w którym jako poseł brał udział.

„Domokrążnik utraca patent zarobkowy, jeżeli był na 3 miesiące więzienia skazany, a jeżeli idzie o profesora, to inną przykłada się miarę. (Bardzo dobrze na lewicy). Idzie wam o podźwignienie moralności, to zacznijcie od możnych i na świeczniku stojących. Wszystko to są następstwa wkradającego się byzantynizmu i systemu protekcyjnego. Spodziewam się poparcia wszystkich tych stronnictw, które honor narodowy jeszcze wysoce cenią. „Odpowiedź nam niestety zbyt znanego ministra Gosslera była wybiegiem, napomykał on, że wyrok może był następstwem jakiegoś nieporozumienia, a wreszcie zasłonił Schwenningera dziękczynnym listem, jaki doń sam cesarz za wyleczenie drogiego mu kanclerza wystosował. (Oklaski na prawicy, sykanie na lewicy). Odpowiedział mu p. Virchow, że „pojmuje uczucie lojalności p. ministra, lecz niemniej przeto została godność fakultetu poniżona. Wie on dobrze, że tę przykrą sytuację nie minister lecz inna wysoka osobistość (Bismark) stworzyła. Najprzykrzejsza jednak jest, że niewiedzieć gdzie się zatrzyma to lekceważenie opinii publicznej. Podobne poniżanie musi się raz skończyć. Student, któryby się podobnego występku dopuścił, zostałby z zakładu wydalony. Cóż pomyśli teraz młodzież, widząc jak przemoc podobnego męża na takiem stanowisku stawia? Czy to moralnem? Właśnie lekarze powinni swojem życiem prywatnem na szacunek zasługiwać." Po tem przemówieniu nastąpiła dłuższa dyskusja, wśród której poseł Stern postawił wniosek, aby wykreślić z budżetu pozycję dla Schwenningera. Nad wnioskiem Sterna jeszcze goręcej dyskutowano, w końcu upadł on 190 głosami przeciw 142. Za wnioskiem Sterna głosowali „wolnomyślni", centrum i Polacy. Bismark zwyciężył, jeżeli w ogóle może być mowa o zwycięstwie w sprawie tak cuchnącej.

* * *

Wychodząca w Rzymie *Tribuna* otrzymała z Tunisu na Cagliari wiadomość, że francuski rezydent Cambon udał się *incognito* do Tripolis, i że miały tam wylądować wojska tureckie i francuskie. Jenerał Boulanger, który obecnie bawi w Paryżu, miał otrzymać rozkaz powrotu do Tunisu. Należy dodać, że kiedy przed kilku dniami rozeszła się podobna pogłoska, p. Menabrea interpelował w imieniu swego rządu Ferrego, a ten dał mu uspokajającą odpowiedź, wskutek czego nastąpiły zaprzeczenia w dziennikach.

Jeżeli wiadomość ta się potwierdzi, natenczas można się obawiać nowych poważnych zawikłań na afrykańskiej ziemi, jak bowiem wiadomo, Włochy roszczą sobie pretensję do Tripolis, i kto wie, czy Tripolis nie jest właściwym celem ich afrykańskiej wyprawy.

Wiktor Hugo przyjmował przedwczoraj w 83. rocznicę swych urodzin liczne deputacje, a między niemi reprezentantów zagranicznej prasy, do których rzekł, iż nie uznaje żadnej różnicy między dziennikarstwem krajowem a zagranicznem, cała bowiem prasa dąży do humanitarnych celów.

France doniosła, że sprawozdania o zgromadzeniu irlandzkich dynamitników na ziemi francuskiej są zmyślone, i że „ubrano" w nie dzienniki francuskie, aby spowodować wydalenie Irlandczyków z Paryża. W skutek tego autor tych sprawozdań, Anglik Kimbley przybył do redakcji z rewolwerem, i chciał zastrzelić redaktora. Aresztowano go, a w policji zapewnił, że rzeczywiście takie zgromadzenie dynamitardów odbyło się we Francji, ale nie chce miejsca wymienić.

Stosunki między Anglią a Niemcami mają być chwilowo naprężone, i to odwleka ostateczne podpisanie układu co do regulacji finansów egipskich.

Głos ś. p. Włodz. Barwińskiego w potrzebie pojednania się Rusinów z Polakami

wobec c. k. trybunału karnego.

Dr. J. Czerwiński z Fürstenhofu, autor wydanej przed dwoma laty broszury, roztrząsającej stosunki politycznych stronnictw w naszym kraju p. t. Polityka nerwów, nadesłał nam przed kilku tygodniami wyjątki z listów ś. p. Włodzimierza Barwińskiego, pierwszego redaktora głównego organu narodowców ruskich, *Diła*, z powodu owej broszury do niego pisane. Wydrukowaliśmy te wyjątki, które jednak na wniosek c. k. prokuratorji uległy konfiskacie. A gdy sąd konfiskatę zatwierdził, korzystała redakcja z przysługującego jej na mocy ustawy prasowej prawa, i zgłosiła sprzeciwienie się owej konfiskacie, w skutek czego wczoraj odbyła się w tutejszym sądzie karnym wobec trybunału, złożonego z radców sądu krajowego Mogilnickiego, Majewskiego i Fügera publiczna rozprawa opozycyjna. Prokuratorję zastępował p. Litwinowicz, w imieniu redakcji bronił sprawy Teofil p. Merunowicz.

Zarzuty, na których opiera się konfiskata, odwołują się do §. 66. ust. k., traktującego o zaburzeniu spokojności publicznej. Zastępca redakcji przemówił mniej więcej w następujący sposób:

Mawiano nieraz, że Stadion „wynalazł Rusinów". Jest to oczywistą nieprawdą, gdyż Rusini byli, zanim był Stadion, zaś Stadiona nie stało, a Rusini są i będą... Lecz co uczynił Stadion? Oto wyciągnął on na jaw kiełkujący u nas w ukryciu zarodek panslawistycznej agitacji, i spróbował zaprządz ją w służbę doktryny ówczesnego rządu austrjackiego. Zręczni przewódzcy panslawistycznej partji ruskiej w naszym kraju w lot skorzystali z tego błędu panujących sfer, i oszukując rząd pozorami fałszywej lojalności, pozorami, posuniętemi aż do wstrętnego serwilizmu, wyzyskali potężną protekcję wiedeńską ku temu celowi, ażeby tu w kraju opanować budzące się poczucie narodowe ruskie, i zapuścić bezkarnie w masy ludności ruskiej jad swoich wichrzeń.

Długich lat potrzeba było na to walki uporczywej, wytrwałej, zanim zdrowy, rodzimy, z korzenia wyrastający ruch narodowy ruski przebić zdołał grubą skorupę, jaką przygnietli narodowy jego rozwój ajenci moskiewskiego panslawizmu.

Z początku objawił się antagonizm pomiędzy temi dwoma prądami w łonie elementu ruskiego, tj. pomiędzy moskalofilami a narodowcami w stosunkach towarzyskich, w literaturze, aż wreszcie przeszedł powoli na pole polityki.

Najpierw opatrzyli się zwolennicy obu kierunków, że trudno im będzie długo iść razem, w r. 1860., gdy ś. p. Julian Ławrowski założył w Narodnym domu kasyno ruskie p. n. „Ruska besida". Stykając się z sobą w powszednich stosunkach, przekonali się wkrótce członkowie tego kasyna, że jak długo o to tylko chodzi, ażeby kłócić się z Polakami, to jeszcze jako tako mogą oni być z sobą w zgodzie — lecz są zresztą tak głębokie różnice zasadnicze, że ani myśleć o tem, iżby oni zdołali iść z sobą ręka w rękę w dodatniem działaniu na niwie narodowej, i gdy w praktycznej polityce w dzisiejszej dobie jedni szukają oparcia w Austrji, to drudzy mają swój punkt ciężkości za kordonem.

Konfiskata każdego numeru dziennika pociąga za sobą stratę materjalną dla wydawnictwa, a straty te stają się klęską, gdy powtarzają się tak często, jak to działo się z początkiem b. r. Jeżeli jednak redakcja *Gazety Narodowej* zgłosiła sprzeciwienie się konfiskacie artykułu p. t. „Głos ś. p. Włodzimierza Barwińskiego o potrzebie pojednania się Rusinów z Polakami" — mogę upewnić Wysoki trybunał, że nie uczyniła tego dla obrony od straty materjalnej, lecz ze względów czysto politycznych, ze względów obywatelskich.

Czytałem gdzieś, że przy rozprawach w Radzie państwa nazwał któryś z mowców istniejące w Austrji objektywne postępowanie w sprawach prasowych „zamykaniem myśli ludzkich do aresztu policyjnego." Otóż nie pamiętam, ażeby w kole redakcji naszej wywołała która konfiskata takie zdumienie, jak policyjne zaaresztowanie myśli, zawartych w odczytanych tu wyjątkach z listów ś. p. Włodzimierza Barwińskiego.

Bo cóż stanowi treść ich?

Wszakże nic innego, jak tylko dowodzenie, że dla dobra kraju, dla szczęścia tak Polaków jak i Rusinów, niezbędne jest przywrócenie spokoju narodowościowego w łonie społeczeństwa naszego, że wzajemne ich poszanowanie i wspieranie się szczere, poczciwe, nie obłudne, stanowi konieczny warunek pomyślności obu narodów, że nieprzyjaźń ich tylko ich wrogom wspólnym na pożytek wychodzi.

Czyż jest co zdrożnego w tem zdaniu?

Barwiński należał do inicjatorów, a zarazem do najgorliwszych i najzdolniejszych członków stronnictwa narodowców ruskich. Całe jego życie było jednem pasmem trudów w służbie tego stronnictwa, a listy, z których wyjątki stały się przedmiotem konfiskaty ze strony c. k. prokuratorji, dyktował mu także interes jego partji.

Pozwoli przeto Wys. trybunał, że wyłuszczę tu dokładniej cokolwiek genezę stronnictwa narodowców ruskich.

Tymczasem pomiędzy młodzieżą zaczęły kursować poezje Tarasa Szewczenki, pieśni Mikołaja Ustjanowicza, Fedkowicza, pisma ukraińskich autorów ruskich, i pod ich wpływem silnie poczęło pulsować ruskie poczucie narodowe. W r. 1862 pojawiły się *Weczernyci* w duchu ruskim, antipanslawistycznym, w r. 1863 zaczął Ksenofont Klimkowicz wydawać *Metę* w tym samym kierunku. Kontrast pomiędzy narodowcami a rusofilami zaostrzał się coraz bardziej. W r. 1866 *Słowo* uczuło się zniewolonem zrzucić maskę i ogłosić publicznie oświadczenie, że właściwie jemu o narodowość ruską nigdy na serjo nie chodziło, że język ruski, jakiego używa ze względów oportunistycznych, mięszając go powoli i ostrożnie ze słowami i zwrotami moskiewskiemi, to tylko gwara chłopska, niegodna ażeby wykształceni indzie nią posługiwali się — że wreszcie stronnictwo *Słowa* nie zna innego ruskiego narodu, jak tylko jeden wszechruski naród od Karpat po Ural, i jedną wiarę — moskiewsko prawosławną cerkiew!

Po takim manifeście *Słowa* nastąpił stanowczy przełom pomiędzy narodowcami a russofilami.

W r. 1868 powstała *Proświta* dla szerzenia w masach ludu ruskiego oświaty w duchu rodzimym, narodowym. Przeciwko *Proświcie* powołał Naumowicz do życia Obszczestwo Kaczkowskoho z dążnościami panslawistycznemi.

W r. 1870. wystąpili moskalofile z „Besidy" Ławrowskiego, a w r. 1873. wyrugowali ją z Narodnego doma. Bezprawnie, podstępnym sposobem przywłaszczyli sobie posiadanie „Narodnego domu", i tam założyli główną kwaterę dla swoich wichrzeń w kraju. Założyli w Narodnym domu „Russkoje kasyno" *contra* „Besidzie", tam ma siedlisko swoje „Russkaja Rada", obejmująca sztab jeneralny moskalofilów, tam ma przytułek moskalofilskie stowarzyszenie młodzieży p. n. „Akademiczeskij kružok", paraliżujące działalność narodowo ruskiego stowarzyszenia „Akademiczne bractwo". We Wiedniu stoi przeciw „Siczy" ruskiej moskalofilska „Bukowina".

Pamiętną jest scena, jaka odbyła się we Wiedniu podczas jubileuszu profesora Miklosicza w obliczu reprezentantów wszystkich szczepów słowiańskich. Prof. Anatol Wachnianin, delegat narodowych instytucyj ruskich, podniósł tam hasło austrjackiego panslawizmu — tj. panslawizmu, który szanuje właściwości narodowe każdego szczepu słowiańskiego. Lecz dotknął tem do żywego w najboleśniejszą stronę panslawistów moskiewskich. Powstał też przeciw niemu prezes „Bukowiny" moskalofilskiej, i w sposób gwałtowny, z całą siłą namiętności zaprotestował przeciwko takiemu panslawizmowi, o jakim mówił p. Wachnianin...

Rozmyślnie przytoczyłem te szczegóły, aby wykazać, jaka głęboka zachodzi różnica zasadnicza

---

Z za Dunaju nad Nil.

Szkic z podróży do Egiptu i pobytu w Kairze

przez

Annę Neumann.

(Ciąg dalszy.)

VI.

Uroczystości arabskie. — Obrzędy starożytne. — Tancerki i śpiewacy. — Małżeństwa arabskie. — Kuglarze i psylle. — Nasz hotel.

Chcąc się bliżej zapoznać z charakterem arabskiego ludu, nie dość jest przerzucić dzieje jego chwały minionej, nie dość jest ciekawem okiem zajrzeć do wnętrza dawnych świątyń; przypatrzmy się raczej jego zwyczajom dzisiejszym, obrzędom religijnym i uroczystościom świątecznym, które tu na Wschodzie zachowały odwieczną starożytną swą oryginalność. W niczem tak żywo, tak wybitnie charakter każdego narodu się nie odbija, jak właśnie w tych zwyczajach i obrzędach, w igrzyskach i zabawach, wiekową tradycją uświęconych. W cywilizowanej Europie, powódź postępu zalewa powoli swą potężną falą wszystkie narody, zaciera niejako różnicę charakterów i obyczajów dawnych. Wraz z narodowym strojem zrzuca lud każdy obyczaje przodków a wszechwładne berło mody jednakie okowy, jednaki zwyczaj narzuca i potomkowi dawnych Scytów i mieszkańcom z nad Ebru lub z nad brzegów Atlantyku. Lud każdy dzisiaj, znużony walką o byt, zarażony gorączką postępu, obojętnieje na to, co mu niegdyś rozrywką było i świętą po ojcach pamiątką, wstydzi się dawnych obyczajów i zabaw swoich, jak człowiek dojrzały, co z pogardą patrzy na cacka, które z taką żądzą chwytał w dziecięcych latach. — Lud arabski jednak, niezdolny do przyjęcia wyższej oświaty i postępu, spowity dotychczas zasadami swej wiary, zachował swą naturę dziecięcą i namiętność do fantastycznych obrzędów, do igrzysk hałaśliwych, w których wyobraźnia jego się lubuje.

Każda uroczystość familijna, każde święto religijne obchodzi się w Kairze nadzwyczaj hucznie i całe miasto niemal bierze udział w uroczystości.

Największą radość budzą zawsze obrzędy weselne, które nigdzie pewno nie są tak częste jak w Kairze, gdyż u Arabów wstydem jest dla mężczyzny jeżli choć jednej nie posiada żony (i u nas panująca teraz moda starokawalerstwa cnotą nazwać się nie może) według koranu zaś jest to ciężkim grzechem.

Rzadko jednak korzysta muzułmanin z prawa, które mu dozwala mieć cztery żony, gdyż wymaga to bardzo znacznego majątku, istnieje tu bowiem zwyczaj, iż nie żona mężowi ale mąż żonie posag wypłaca. Połowę tę, według ugody ślubnej naznaczonej sumy, spłaca narzeczony na tydzień przed weselem, drugą połowę dostaje żona w razie rozwodu lub śmierci męża. Prawo to zapewnia byt jakiś kobietom, które są tu pokrzywdzone, gdyż dziedziczą zwykle tylko czwartą część majątku rodzicielskiego; prawo to również zaporą jest dla zbyt częstych rozwodów i wielożeństwa. Wdowy i rozwódki, w razie powtórnego małżeństwa, dostają o połowę mniejsze sumy od swych narzeczonych niż młode panny, ale za to prawo dozwala im wybierać męża według własnej woli, podczas gdy młode dziewczę musi w tem słuchać rozkazu opiekunów i rodziców.

Narzeczonemu niewolno widzieć twarzy narzeczonej; o wdzięki jej pytać może tylko swej matki, siostry lub innej krewnej albo też swaty „khatbeh", która małżeństwo kojarzy i wstęp ma do haremów. Dziś zwyczaj fotografii zmienił to wszystko, więc i muzułmanie nie kupują już kota w worku.

Na dni ośm przed uroczystością weselną, zawartą zostaje ugoda ślubna między panem młodym a opiekunem narzeczonej. Krótka formułka służy za przyrzeczenie wiary: „Poślubiam cię" — mówi pan młody; — „Przyjmuję cię;" — odpowiada opiekun, świadkowie zaś odmawiają przez ten czas modlitwy na cześć Allaha. Pan młody wypłaca sumę posagową, która też zaraz zwykle służy na zakupno wyprawy panny młodej. Materje perskie, hafty bogate, klejnoty, cienkie ręczniki tkane złotemi nićmi, oto i wszystko co potrzeba młodej kobiecie; o urządzenie domu stara się narzeczony. U niego również odbywa się uroczystość weselna. Zaproszeni goście obowiązani są na dni kilka przed weselem posełać dary, jako to: cukier, ryż, owoce, żywe barany itp. Za to czeka ich wspaniała uczta, a jeżli pan młody bogaty, to zabawy i rozrywki przez kilka dni i nocy.

W przeddzień wesela panna młoda prowadzona jest do kąpieli w orszaku swych krewnych i przyjaciółek. Orszak ten poprzedzają dwaj mężczyźni niosący srebrne kadzielnice pełne ziół wonnych lub kubki z różaną wodą, którą skrapiają przechodniów. Dalej śpieszą muzykanci z fletami i tarabukami, słudzy niosący bogate ręczniki i olejki do kąpieli, fellahy rozdający bezpłatnie wodę między lud biedny, i przekupnie słodyczy, które również rozdawane są między lud i gości.

Pannę młodę prowadzą dwie kobiety pod baldachimem z pąsowego jedwabiu. Cała jej postać zakryta długą aż do ziemi zasłoną, z ciężkiej złotem tkanej materji. W miejscu, gdzie się znajduje czoło panny młodej, zasłona ozdobiona jest drogiemi kamieniami, złotemi lub srebrnemi monetami. Biedna ofiara nic widzieć nie może i piekielne pod swą ciężką zasłoną przebywać musi męki, tembardziej, że przez cały czas uroczystości niewolno jej słowa przemówić ani zażądać wody lub jadła.

Za panną postępuje jedna z kobiet z olbrzymim wachlarzem i chłodzi ją nieustannie, gdyż niebezpieczeństwo uduszenia się grozi młodej kobiecie. Tłumy ludu spieszą za orszakiem krzycząc i wysławiając Allaha.

W kąpieli ręce i nogi panny młodej malują ciemnoczerwoną farbą, zwaną: henna, brwi zaś pociągają węglem, — często, a jest to szczególniej w bogatych haremach modą, włosy barwią na kolor rudo-złoty, który to kolor włosów od czasu pobytu cesarzowej Eugenii uważany jest za najpiękniejszy.

Z taką samą ceremonią odprowadza orszak pannę młodą w dzień następny do domu pana młodego, a ponieważ bywa to zwykle wieczorem, więc drużynę poprzedzają chłopacy z pochodniami, zwanemi maszallah; w wielu domach jest zwyczaj, iż w chwili gdy panna młoda przestępuje próg domu, słudzy zarzynają przygotowanego już na ten cel barana lub bawołu, a narzeczona musi przeskoczyć przez potok krwi dymiącej i drgający jeszcze tułów. Ma to być wróżbą i zaklęciem szczęścia. Zwyczaj ten, zachowywany szczególniej u Koptów *), ma być dawną egipską tradycją, wspomnieniem ofiary Bogom składanej i wróżb, które kapłani zwykle wyczytywali z krwi płynącej i z wnętrzności zabitych zwierząt. Co do mnie, wolałabym widzieć wszędzie zwyczaj słowiański (w Bułgarji, Serbii) sypania ziarna pod stopy państwa młodych i przyjęcia ich chlebem i solą.

Równie jak panna młoda arabska, tak i pan młody odbywa osobno uroczysty pochód przez miasto i dąży do moszei, gdzie krótką dziękczynną składa modlitwę. I jego orszak poprzedzają muzykanci a często śpiewacy, zwani „synami nocy".

*) Plemię Koptów pochodzić ma od starych Egipcjan.

pomiędzy tymi dwoma obozami ruskiemi, które zowiemy potocznie narodowcami i moskalofilami: że mianowicie pierwsi tylko w Austrji mają podstawę bytu, i tylko pod osłoną panującej u nas swobody konstytucyjnej mogą mieć nadzieję istnienia, gdy moskalofile zmuszeni są poza kordonem szukać dla siebie punktu oparcia. Ostatnia ich apelacja — do Aksakowa.

W tym tu gmachu jest ań uważam zupełnie zbyteczną rzeczą rozwodzić się szeroko nad tem, która z tych dwóch partyj zagraża spokojowi i interesom państwa. Wszakżeż tu właśnie dążności russofilów napiętnowane zostały jako zbrodnia stanu przeciw Austrji!

I właśnie dla zwalczania tego wspólnego wroga, jakiego Polacy i Rusini — a z nimi i Austrja mają w panslawizmie moskiewskim, wzywa Barwiński Polaków i Rusinów do sojuszu. Wzywa ich do prowadzenia tej walki środkami legalnemi: z trybuny parlamentarnej, przez dziennikarstwo i pracę organiczną w kraju.

Czy to rzecz karygodna? Czy dążność taka nie odpowiada programowi teraźniejszego ministerstwa, które na sztandarze swoim wypisało pojednanie narodowości — czy nie odpowiada ona zasadniczym interesom państwa?... Proszę więc o zniesienie konfiskaty.

Trybunał przychylił się do tych wywodów, i uznał konfiskatę za nieuzasadnioną. Prokurator zapowiedział jednak odwołanie do wyższej instancji.

Głosy z kraju.

(Z prowincji.)

Narzekanie na brak pieniędzy — jest to piosnka powszechna i znana w całym cywilizowanym świecie od wielu bardzo wieków, nigdy jednak i nigdzie niewypisywano jej z równą werwą i harmonią i tak wielkim chórem jak to się u nas obecnie dzieje bezustannie od lat kilku upływionych.

Powodów braku tej „mamony świata" szukamy zwykle w wysokiem opodatkowaniu, w niekorzystnych traktatach handlowych i cłach, w konkurencji zbożowej Nowego świata, w bankrutach banków, w nieurodzajach i w tym podobnych. I tkwi w nich niewątpliwie wiele złego to prawda, ale główna przyczyna chronicznego u nas braku pieniędzy jest gdzieindziej: leży ona w nas samych, w naszej śmiesznej gospodarce tak indywidualnej jak i zbiorowej, do której przyznać się nie mamy niestety odwagi.

Życie nad stan, wydawać więcej niż się ma do wydania, stało się u nas czemś tak zwyczajnem, koniecznem, manią czy modą, że kto więcej wydaje i w sposób więcej lekkomyślny, ten w hierarchji *des gens comme il faut* tem wyższe zajmuje miejsce, a palmę tego zaszczytu każdy niemal dom pragnący świecącym szychem olśnić prawdziwe złoto swojego sąsiada.

Ten nałóg do pańskości odziedziczyliśmy wprawdzie po ojcach, ale na Boga! brakto nam panów już od niepamiętnych czasów i prócz kilku rodzin, które mają w świetnem nazwiskiem i świetne majątki dotąd utrzymały — nie ma dziś tych kolosalnych fortun, któreby na zbytki pozwalały. Majątki pańskie runęły, świetność ich posiadaczy przeszła, minęła — jak mija wszystko na tym Bożym świecie, ale nałogi pańskie przetrwały, przechowały się — osobliwie w niemej ich stronie — aż dotąd, gorzej nawet, to przeszły do tych, co przy ani myśleli w największej mierze, ani zasługą, osobistą wartością, ani zasługami swoich antenatów nie mają prawa, by im pobłażano.

W ślad za tym nałogiem idą inne gorsze jeszcze skłonności ciemnej między wielu innemi: próżniactwo, obojętność na sprawy publiczne, utrata poczucia obowiązków obywatelskich, osłabienie prawdziwej religji i szczerej wiary w sercach, przesąd, brak poświęcenia dla szlachetnych idei, brak szacunku dla pracy i zasług innych, słowem przychodzi z czasem pomieszanie pojęć i z niem w naturalnych następstwach upadek materjalny i moralny, [illegible] nasze środki, poczem raz zachwiana równowaga w naszym budżecie pociąga za sobą ruinę majątku, może w pocie czoła i krwią ojców tak zdobytego, a wprawia nas w [illegible] w dalszym ciągu, [illegible] na wszelkie bezdroża, często nawet do kija żebraczego lub za kratki więzienia.

Prawda, że nałóg życia nad stan udziałem jest wielu wszystkich narodów, całej niemal ludzkości; ale w naszem wyjątkowem położeniu sprowadza on i sprowadzić musi ekonomiczną katastrofę.

Odziedziczył swój majątek Paweł, to zarobi Gaweł, a dla kraju zapewne jest obojętnem, lecz z nas co milionowy wywozimy rok rocznie za granicę kraju do gorących cieplych wód Niemiec, co każda nitka naszego ubrania jest importowana i zapłacona groszem, wydobytym z trudem i ciężką pracą z tej poczciwej naszej ziemi — stracenie majątku przez Gawła i przyjęcie takowego w ręce Johan'a, Jacques'a, John'a lub kogo innego po za granicą — stanowi niepowrotną utratę majątku narodowego, którego nie oddamy nigdy napowrót tej ziemi co go wyprodukowała.

A przecież nie tajno nikomu, że oprócz [illegible] niemal żadnej rzeczy, osobliwie wyrobów zbytku, nie sprowadzamy z zagranicy; jedyna może tylko wełna i siermięga chłopska jest naszym własnym produktem, ale i to niedługo zastąpi się wyrobami obcymi.

Czas zatem wielki aby się uderzyć w piersi z wołaniem *mea culpa* i nieobliczając rezultatów zmiany ceł i traktatów, zabrać się do pracy wytrwałej i systematycznej, bo [illegible] jak w domku mieszczańskim i chłopskim [illegible] dziś [illegible] a wreszcie [illegible] bodaj [illegible] lepsze nastaną czasy, co daj Boże Amen!

Sprawy kolejowe.

Prezydent kolei państwowych uznając trudności w wykonywaniu odpowiedniego nadzoru i ze względu na rozległość sieci kolejowej, jako też rozszerzonego zakresu działania dyrekcji ruchu w Krakowie przeniósł starszego inspektora dyrekcji jeneralnej p. Wiktora Kolosvarego z Wiednia do Krakowa w charakterze zastępcy dyrektora ruchu. Znając wszechstronne i zawodowe zdolności, jako też odpowiednią energię p. Kolosvarego uważamy przeniesienie to jako do rzeczywistych potrzeb zastósowane i mamy nadzieję, że w krótkim czasie należy spodziewać się uporządkowania wielu spraw, które żywo publiczność obchodzą.

Równocześnie zarządził p. prezydent Czedik natychmiastowe stałe obsadzenie posad naczelników stacji, dotychczas bowiem szczególnie w okręgu krakowskim, wieloma stacjami rozrządzali tymczasowo zbyt młodzi urzędnicy, aspiranci, a nawet dyurniści z powodu braku urzędników. Celem wypełnienia luk tych przyjęto kilkunastu rutynowanych urzędników kolei północnej; — a obsadzenie stałe stacji już 1. marca nastąpi.

Dowiadujemy się również, że jeden ze zdolniejszych urzędników komercjalnych, obecnie naczelnik stacji Ciężkowiec p. Naglicki mianowany został rewidentem dla okręgu dyrekcji ruchu w Krakowie.

Uporządkowanie więc postępuje i wkrótce zapewne utyskiwania wszelkie ustaną.

W końcu nadmieniamy, że awans służby kolei państwowej właśnie nastąpił i jest znaczny, oprócz bowiem awansów w liczbie około 350 mianowano obecnie w Galicji przeszło 500 funkcjonarjuszy stałemi sługami.

* * *

W nocy z 5. na 6. stycznia oczekiwał strażnik kolejowy między stacją Vamos-Györk a Ludas kolei państwowej węgierskiej pociągu, który szedł z Koszyc do Budapesztu. Wszystko było w porządku, tylko jakieś niezwykłe chwianie się wagonów podczas przejazdu pociągu zwróciło uwagę jego, że się coś niezwykłego stało. Po przejeździe pociągu pobiegł on na przestrzeń i zoczył z przerażeniem, że jedna szyna zupełnie brakuje, a więc pociąg ciężarowy przejechał bez wypadku to miejsce.

Dochodzenie wykazało, że szynę indzie obznajomieni z robotą taką wyjęli. Ponieważ szynę tę wyjęto na wysokim nasypie, więc gdyby nastąpiło wykolejenie rozmiary nieszczęścia musiałyby być ogromne. Przypuszczenia co do powodu tej złośliwości są różne. Twierdzą niektórzy, że przygotowany był napad na podróżnych w guście jak to Rosa Sandor pod Felegyhasa raz rabował, inni przypuszczają, że osobiści nieprzyjaciele strażnika wyjęli szynę, by tym sposobem spowodować usunięcie go ze służby za niedostateczny nadzór.

Wypadek ten powinienby być przestrogą dla nadzorców kolejowych, którzy służbę strażników doglądać mają obowiązek; wiemy bowiem, że wielu strażników przed nadejściem pociągu przestrzeni nie przydzielonej nie oglądają, a główne ich zatrudnieniem jest gospodarka, zaś pełnienie służby uważają jako rzecz poboczną. Zarządy nie powinny dozwalać strażnikom zakładać gospodarstw we większych rozmiarach, bo na tem cierpi służba.

* * *

Na posiedzeniu komisji budżetowej d. 12. bm., przy sposobności rozprawy o kolejach skarbowych i o nagłej potrzebie sprawunku wagonów, zawiadomił zastępca rządu komisję, że towarzystwa pożyczkowe wagonów nie chcą skłonić się do zmniejszenia należytości i nie zgadzają się z propozycją, by po pewnym okresie czasu wagony te przeszły na własność państwa. Wskutek czego porozumiał się rząd z zarządem funduszu pensyjnego kolei państwowych i uzyskał przyrzeczenie na podstawie statutu legalne, że z funduszu tego sprawione i wypożyczone być mogą za skromną opłatą wozy, które po pewnym przeciągu czasu na własność państwa oddane zostaną.

Posłowie w skład komisji wchodzący podnieśli różne wątpliwości, a między innemi i tę, że ta sprawa do brutta budżetowego nie należy, i że zarząd pensyjny nie ma prawa lokować w niepewne przedsiębiorstwa wkładek swoich członków; zaś poseł Plener zażądał przedłożenia protokolarnie spisanej umowy, ażeby rzecz omówić można.

Mimo, że br. Czedik zbijał zapatrywania tych panów i oświadczył, że w inny sposób nie może rząd zapobiedz dotkliwemu brakowi wagonów — wniosek Plenera się utrzymał.

Z naszej strony pozwolimy sobie zrobić uwagę, że towarzystwa wypożyczające wozy robią doskonałe interesa na tem przedsiębiorstwie, i że myśl przez rząd rzucona nietylko jest korzystną dla państwa, ale i dla funduszu pensyjnego, który lokując kapitały znaczne w papierach, niewiele dochodu przysparza członkom swoim, przecież ich nigdy o to nie zapytywano, czy te lub owe papiery zakupić można; tembardziej więc obecnie zapytanie to byłoby zbyteczne, gdy się rozchodzi o wyszukanie lepszych dochodów.

Ziemie polskie.

Warszawski Dniewnik nie porzuca myśli, ażeby ukaz z d. 10. grudnia, dotyczący własności ziemskiej w tak zwanych guberniach północno- i południowo-zachodnich, wprowadzonym został jako prawo obowiązujące i w tej części królestwa Polskiego, która zamieszkała jest przez ludność prawosławną, niegdyś unicką. We wczorajszym numerze *Dniewnik* zamieścił w tej sprawie obszerny artykuł, z którego treścią chcemy właśnie zaznajomić czytelników naszych.

Dniewnik twierdzi, że jeszcze przed laty 50, za czasów ks. Paskiewicza, istniała myśl, aby dymisjonowanym oficerom i urzędnikom pochodzenia moskiewskiego, a wyznania prawosławnego, zamiast emerytury nadawać pewne przestrzenie gruntów w Królestwie i tym sposobem wytworzyć w kraju nowy element ziemiański, prawomyślny i godny zaufania pod względem politycznym. Cel osiągniętym nie został, według zdania *Dniewnika*, dlatego, że ziemie rozdawano bez wyboru w całem królestwie Polskiem, bez uwzględnienia etnograficznych jego właściwości.

Dniewnik sądzi, że możnaby rzecz straconą naprawić, zastosowawszy do wymienionej wyżej części Królestwa ukaz z 10. grudnia, przeprowadziwszy zamianę majoratów w Królestwie na majątki, będące w posiadaniu Polaków w guberniach zachodnich, oraz nadając wysłużonym urzędnikom i oficerom grunta, z uwzględnieniem właściwości etnograficznych kraju. Gdyby to wszystko się stało, wówczas część królestwa Polskiego, złożona z części gubernii lubelskiej, siedleckiej i suwalskiej, utworzyłaby silny mur, który w znacznym stopniu powstrzymałby krzewienie się polonizmu w kraju zachodnim.

Dodaje *Dniewnik* jednak, że ważna ta sprawa nie da się uskutecznić wyłącznie za pomocą środków prawodawczych, lecz że wspomagać je musi nieustająca działalność i najżywsza inicjatywa ze strony administracji. Administracja (tłumaczymy dosłownie) powinna chwytać w lot każdy kawałek ziemi, z którego można skorzystać dla celu wskazanego przez ukaz z 10. grudnia. Objaśnimy tę rzecz na przykładzie. Niedawno w sądzie okręgowym lubelskim sądzoną była sprawa karna o opór władzy.

W pewnej wsi, w której istnieją szczerze nawróceni do prawosławia b. unici i tak zwani „uparci", zapadła uchwała gromadzka co do zebrania składki na upiększenie cerkwi. „Uparci" nie zgodzili się na to, lecz ponieważ byli w mniejszości, przeto uchwała zapadła i „uparci" na równi z innymi wpisani zostali do listy składkowej. Gdy jednak wójt, w kilka dni później, zażądał od nich pieniędzy, zbili go. Nie wiemy dokładnie, mówi *Dniewnik*, jaki zapadł wyrok w tej sprawie, słyszeliśmy, że 17 osób skazano na więzienie. Cóż z tego? odsiedzą swój termin, być może, że w przyszłości nie będą śmieli bić wójta, lecz bądź co bądź pozostaną zawsze „upartymi" i zawsze będą elementem wrogim, z którego agitatorowie nie omieszkają skorzystać.

Czyż nie lepiej byłoby, żeby administracji miejscowej dano moc zamienienia w podobnych wypadkach kary więzienia na zesłanie, a właściwiej na przesiedlanie, naprzykład do gubernii ufimskiej, gdzie możnaby dać przesiedlonym tyle dziesięcin ziemi, ile tu posiadali morgów, ziemi doskonałej, a przytem jeszcze kilkaset rubli na zagospodarowanie się. Tutejsza ziemia natomiast pozostałaby dla nowych przesiedleńców, dla takich, do którychby propaganda katolicka nie śmiała nawet blizko przystąpić... Albo jeszcze. Wszystkim wiadomo tutaj, że około roku 1870. wysłano do kraju noworosyjskiego pewną ilość włościan „upartych." Majątki ich wszakże i rodziny pozostały tutaj — i oto, naturalnie, chociaż nieprawnie, ludzie ci potajemnie przedostają się na swoje stare śmiecie, do swoich rodzin. Ludzi tych, rzecz prosta, łapią, transportują napowrót, lecz skandal wywołany w skutek zjawienia się ich i powrotnego zesłania, nie pozostaje bez dotkliwej, poważnej szkody i rozdziera dawną ranę, którą tak chcianoby zagoić.

Temi słowy kończy się godny czasów barbarzyńskich artykuł *Dniewnika*.

Uczta na cześć Żeleńskiego.

Koło literacko-artystyczne podjęło wczoraj znakomitego gościa naszego z Krakowa, twórcę „Wallendora" ucztą w której wzięło udział około sto osób, reprezentantów sztuki a głównie muzyki, literatury, wreszcie wybitniejszych osobistości rozmaitych sfer. Byli też goście z Warszawy pp. Paderewski pianista, Górski, skrzypek, Władysław Bogusławski znany krytyk i estetyk, prof. Straszewicz z Krakowa. Marszałek krajowy dr. M. Zyblikiewicz, zajął miejsce po prawej, dr. Małecki po lewej stronie solenizanta dalej zasiedli dyr. Mikuli, Gall, Jarecki, Tchórznicki, Wszelaczyński.

Menu było wpół postne, z powodu iż był piątek — ale wyborne. Kolej toastów rozpoczął prezes „Koła" dr. T. Rutkowski:

Gdy klęsk coraz więcej na naród spada, każdy krok naprzód w pracy duchowej, dzień każdej zdobyczy uważamy za święto narodowe — i czcimy. Szczęśliwym, że imieniem Koła mogę powitać tego, który dziś nam takie święto zgotował, i tych którzy z różnych stron przybyli, aby zarówno z nami złożyć mu swe hołdy.

Dzień wczorajszy to ważny ustęp w historji muzyki. Muzyka polska nie powiedziała jeszcze ostatniego swego słowa. Żeleński się gnał do tych jej zdań, które stanowią szczyt i koronę muzyki. W banalnem znaczeniu muzyką narodową jest ta nazywana, co się wyłącznie na motywach narodowych opiera. Żeleński w adając formą po mistrzowsku, wzniósł się w krainę najwyższej twórczości i stworzył coś, co zajmie w sztuce europejskiej obok arcydzieł muzyki wybitne stanowiło, i rozniesie sławę mienia polskiego. W cześć tego więc, który dzieło to stworzył i postawił słup milowy w dziejach polskiej muzyki wznoszę toast: Niech żyje!...

Toast te wychylono z zapałem.

Przyszły telegramy z Warszawy od red. „Gazety polskiej", z Krakowa od Koła literackiego i z Stanisławowa od tamtejszego towarzystwa muzycznego im. Moniuszki.

Następnie mówił p. Tchórznicki, imieniem gal. towarzystwa muzycznego. Muzyka polska nie zajęła dotychczas tego stanowiska, co literatura, malarstwo i sztuki plastyczne. Wprawdzie przez nieśmiertelnego Szopena melodja polska i formy polskie stały się własnością świata, jednakże była to prawie wyłącznie muzyka fortepianowa. Inni kompozytorowie mają znaczenie tylko lokalne. Zabrakło kompozytorów opery: Moniuszko nie wyszedł po za granice pieśni ludowej, wskutek czego przemawia do serca naszego, polskiego, ale brak mu siły dramatycznej. Żeleński pierwszy oparł operę na tle narodowem, a używszy z rzadką zręcznością form kontrapunktycznych wlał w nie ten zapał i uniesienie, które charakteryzuje całą jego osobistość. Nie myślę wchodzić w szczegóły opery, zaznaczam, że takie ustępy jak kanon i finał w 2 akcie i „śpiew z wieży" w 4. staną godne obok arcydzieł Mayerbeera. Mówca kończy toastem: Niech żyje Żeleński dla podniesienia sztuki i chwały narodu!

Żeleński odpowiedział: Panowie! Po raz wtóry zaszczycony i wzruszony jestem przyjęciem, jakiego doznałem we Lwowie. Przed kilku laty koncert tu dając, rzekłem, że jako artysta polski pierwsze kroki w kraju stawiam od swoich najpierw chcąc zyskać uznanie, a potem szukać dróg szerszych. (Oklaski.) Tej dewizie wierny wystawiłem moją operę we Lwowie trudności przełamawszy dzięki Bogu i dobrej woli tych, co mi pomagali. (Oklaski.) Jeżeli piszę gorąco i z zapałem, to zawdzięczam to tylko owianiu atmosfery ojczystego kraju — za granicą tworzyć z pewnością nie potrafiłbym.

Huczne wiwaty: Niech żyje Żeleński!...

Prof. dr. Straszewski podniósłszy ogólne znaczenie sztuki, wskazał jak po pojawieniu się Matejki wrogowie nasi poczęli nas uważać inaczej. Obecnie drugi mistrz polski przemówił do świata — językiem tonów. Jego „Konrad Wallenrod" to nietylko dzieło sztuki, to na polu życia narodowego czyn polityczny. Mowca niesie mistrzowi hołd imieniem Krakowian.

Żeleński odpowiedział: Natchnienie polskie czerpałem w Warszawie. Utwory Moniuszki (oklaski powszechne) owiały mnie tam tak gorąco, że otrząsłem się z pyłu obcych wpływów, a zacząłem pisać po polsku. (Oklaski.) Z Warszawy wziąłem najlepszą cząstkę ducha, z Warszawy wziąłem żonę Polkę i serce polskie dla sztuki. Niech żyje Warszawa! (Oklaski.)

P. Zygm. Sawczyński wzniósł toast na uczczenie tych wszystkich, co wzięli udział w wykonaniu „Wallenroda" i przyczynili się do przeprowadzenia rzeczy w obecnych stosunkach właśnie nader trudnej do urzeczywistnienia.

P. Platon Kostecki w gorącym wierszu wzniósł zdrowie solenizanta; p. Makarewicz imieniem „Lutni" złożył mu hołd uznania i wyraził wdzięczność, że Żeleński nazwał „Lutnię" najdzielniejszem Towarzystwem śpiewackiem.

Po deklamacji wiersza utworu p. Bełzy, zabrał głos p. Paderewski, który mówił z lekkością, dowcipem i werwą wytrawnego fejletonisty. Przybyłem do Lwowa — mówi — w dwojakim charakterze, jako wielbiciel mistrza i jako słuchacz. Tygodniowy mój tu pobyt zredukował jednak ten podwójny mój charakter do — „pojedyńczego" — jak mówią — w Galicji. Wielbicielem zostałem, ale słuchaczem opery być nie mogłem, bo musiałem grać.. Dostąpiłem niemałego zaszczytu, bo grałem na arfie, której dotykały dłonie króla Dawida — chciałem rzec Władysława Żeleńskiego... (Oklaski). Wprawdzie kształt mojej arfy zważywszy (było to zwykłe pianino) porównanie chroma nieco. Z kształtu była raczej podobną do arki Noego, a zważywszy jak na niej grałem, myślę, że była zanadto na zewnątrz i wewnątrz wylana (Oklaski). Mając tę arkę Noego, możemy wypłynąć na morze uwag ogólnych. Zarzucają nam — nieprzyjaciele — że zajmujemy się aż nadto sztuką. Los nas tak „rozsztukował", że zajmowanie się nasze sztuką, to chyba nic dziwnego! Niech żyje tedy sztuka polska i jej najukochańszy syn, Władysław Żeleński! (Oklaski).

P. Wszelaczyński podniósł zasługę solenizanta jako twórcy nauki harmonii; p. dr. Małachowski wniósł zdrowie p. Żeleńskiej; p. Sawczyński wniósł zdrowie Warszawy odpowiadając Paderewskiemu, że wprawdzie los nas rozsztukował, ale stanowimy „sztuki" po pojęciu dzieła sztuki, części, które są wyrazem jednej myśli, zgodną harmonią środków do wyrażenia jednego pomysłu: idei życia narodowego. P. Kostecki nawiązując do tego wniósł jeszcze zdrowie marszała krajowego, a p. Wrotnowski zakończył szereg toastów wznosząc: „kochajmy się!"

Po uczcie, która trwała do północy, grał jeszcze Paderewski na fortepianie zachwycając obecnych, wśród których marszałek krajowy bawił aż do końca, do pożegnania solenizanta i rozejścia się zebranych.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 28. lutego.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Dnia wczorajszego mieliśmy przy zmiennym kierunku wiatru i zamglonem niebie wcale nieznaczny opad mglisty, dziś z rana silną mgłę. Średnia temperatura dnia go była — 2,°7 C., najwyższa w południe — 1,°4 najniższa dziś nad ranem — 3,°4 C.

Przy wietrze przeważnie wschodnim temperatura się podnosi, niebo zamglone, wilgoć powietrza się powiększa, opad nieznaczny, rano mgła.

* **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w sobotę d. 28. b. m. po raz drugi: „Konrad Wallenrod", opera w 4 aktach a 5 obrazach, słowa Zygmunta Sarneckiego i Władysława Noskowskiego Muzyka Władysława Żeleńskiego. Akt 1. p. t. Na Litwie, akt 2. Wybór, akt 3. Uczta, akt 4. Sąd, odsłona 5. Zgon.

W niedzielę 1. marca popołudniu po raz 4-ty: „Deputowany z Bombignac", kom. w 3 aktach z franc. H. Bisson.

Wieczorem o godz. 7-mej: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 5 aktach Wł. L. Anczyca.

W poniedziałek 2. marca przedstawienie benefisowe Elżbiety Skalskiej.

Bilety sprzedaje kasa teatralna w niedzielę i w poniedziałek. Programy szczegółowe do nabycia w kasie.

We wtorek 3. marca po raz trzeci: „Konrad Wallenrod".

We środę 4. marca: Wielkie przedstawienie anti-spirytystyczne pp. Thorn, Homes i Fey, słynnych amerykańskich odgadywaczy myśli ludzkich, a la Cumberland.

W piątek 6. marca odbędzie się uroczyste przedstawienie „Krakowiaków i Górali", jako w stuletnią rocznicę urodzin Karola Kurpińskiego.

Benefis p. Romana Żelazowskiego odbędzie się stanowczo w poniedziałek d. 9, marca. Przedstawionym będzie: „Kean", dramat w 5. aktach Dumasa.

* **Rada miejska** przyjęła na ostatniem swem posiedzeniu rezygnację dr. Czyżewicza z wiceprezydentury miasta. P. Czyżewicz pozostaje jednak dalej w Radzie miejskiej, w której był zawsze jednym z najgorliwszych i ze sprawami miejskiemi najbardziej obeznanym członkiem.

* **Wszelaczyński Władysław**, zaszczytnie znany pianista i dyrektor Towarzystwa muzycznego w Tarnopolu, odegra dziś (w sobotę) na koncercie aranżowanym dla członków kasyna przez „Lutnię", Szopena walec i mazurkę, tudzież Moszkowskiego polonez.

* **Rozprawy opozycyjne.** Wczoraj przed sądem karnym odbyło się pięć rozpraw opozycyjnych, z powodu konfiskat *Słowa*, *Ojczyzny* i *Gazety Narodowej*.

Trybunał składali pp. radcy: Majewski, Mogilnicki i Füger. Prokuratorję zastępował p. Litwinowicz.

W zastępstwie *Słowa* stawał p. Monczałowski, który sprzeciwiał się konfiskatom numerów 2, 3 i 6 *Słowa* z r. b.

Nr. 2 był skonfiskowany za artykuł „Russkaja irredenta" zarzucającey Polakom, że wpływami swemi u ministra hr. Kalnoky'ego dążą do gnębienia Rusinów dla osiągnięcia swoich polskich szowinistycznych celów. — Po krótkiej rozprawie konfiskata została zatwierdzoną.

W numerze 3 *Słowa* skonfiskowano artykuł „Polacy a Rusini", o tendencji grawitującej do Moskwy. I ta konfiskata została potwierdzoną.

Nr. 6 *Słowa* skonfiskowano za artykuł o „Anarchistach", w którym autor zarzuca partji ukrainofilskiej ruskiej, iż tylko dla pozoru maskę ukrainofilów przybrała, a właściwie szerzy agitację socjalistyczną.

Trybunał zatwierdził i tę konfiskatę.

Nastąpiła rozprawa z *Ojczyzną*, której nr. 2. został skonfiskowany za artykuł p. t. „Żydzi w sądach". Autor zarzuca władzy sądowej, że żydów pomija przy awansie systematycznie, a zastępca prawny redakcji, dr. Gottlieb przytoczył imiennie trzy takie ofiary „przesądu"...

Trybunał zatwierdził jednak konfiskatę tego artykułu podsuwającego kierownikom władzy tendencji antisemickie.

O ostatniej rozprawie w sprawie konfiskaty *Gazety Narodowej* znajdą czytelnicy powyżej osobny artykuł.

* **P. Aureli Urbański** uproszony przez komitet, napisał „Prolog" do przedstawienia teatralnego, które się odbędzie w poniedziałek na dochód pani Elżbiety Skalskiej, śpiewaczki opery.

* **Program** koncertu połączonego z przedstawieniem amatorskiem, odbyć się mającego w sali kasyna miejskiego w niedzielę dnia 1. marca 188[illegible] na korzyść Stowarzyszenia djetarjuszów. Rozpocznie „Czy z powołania", komedja w 1 akcie hr. Koziebrodzkiego. Nastąpi koncert, w którym wezmą udział skrzypek nasz p. Tyberg, a w wokalnej części panna Stroka i p. Slaviczek. Zakończy „Żywy nieboszczyk", krotochwila w 1 akcie G. Belly przekład z angielskiego A. Walewskiego.

* **Wystawa dzienników** przez p. Stanisława Czarnowskiego w Nizzy urządzona, cieszyła się niemałem powodzeniem. Dział polskich pism perjodycznych zawierał przeszło 80 egzemplarzy. Były tu reprezentowane pisma zarówno wychodzące w Królestwie jak i w Galicji, Wielkiem księstwie Poznańskiem, Stanach Ameryki północnej itd.

* **Z Krakowa.** Dla podniesienia ważnego momentu w dziejach rozwoju sztuki polskiej, ujawnionego w konkursie Mickiewiczowskim — literaci, artyści i obywatele tamtejsi dają w niedzielę o godzinie 4. ucztę, której gośćmi będą wszyscy obecni w Krakowie rzeźbiarze polscy i zamiejscowi członkowie jury; miejscowi wezmą w niej udział jako uczestnicy — gospodarze.

* **Z Warszawy.** W tych szkołach miejskich okręgowych, administrowanych przez ministerjum spraw wewnętrznych, w których dotąd wyłącznie był używanym język niemiecki jako wykładowy, zostanie nadal wprowadzony także moskiewski język wykładowy. Nadzór nad temi szkołami obejmie na przyszłość ministerjum oświaty.

Przełożeni gmin gubernii warszawskiej zostali wezwani do przedłożenia natychmiast wykazu tych zagranicznych żydów, którzy w myśl niedawno wydanego rozporządzenia, swego pobytu nie mogą przedłużać po nad okres jednego miesiąca, bez specjalnego pozwolenia.

* **Warszawa.** Z wiarygodnego źródła otrzymuje *Ref.* jedną z najboleśniejszych, a niestety coraz częściej powtarzających się wiadomości. W jednym z żeńskich pensjonatów w Warszawie, na egzaminie, profesor, czystej krwi Moskal, znajduje, że ćwiczenia uczennic są zupełnie dobre; za jego plecami staje Polak nazwiskiem Łepiński, także profesor, czyta ćwiczenia i ostentacyjnie powiada: „dobrze są napisane lecz nie przejawia się w nich myśl russka, duch russki" — i naturalnie wbrew opinii Moskala, uczennice przy egzaminie upadają. — Co sądzić o takim Polaku?

* **Statystyka pocztowa.** W grudniu z. r. nadano we Lwowie: 201 342 listów prywatnych niepoleconych (między temi 11 235 do adresatów w miejscu), 49 654 kart korespondencyjnych, 19.125 posyłek pod opaską, 9.932 posyłek z próbkami, 169.35[illegible] egzemplarzy gazet, 79.432 listów urzędowych, 39 256 listów poleconych, 10.018 przekazów na kwotę 324.631 złr. 26 ct., — 44.956 posyłek wartościowych między temi 2 900 za pobraniem w kwocie 58.000 złr. — ct. — Ogółem 623.07[illegible] posyłek, zatem o 2.378 więcej, jak w styczniu 1884 r.

Nadeszło zaś do Lwowa: 183 512 listów prywatnych niepoleconych, 37.195 kart korespondencyjnych, 15 218 posyłek pod opaską, 7 115 posyłek z próbkami, 2[illegible]336 egzemplarzy gazet, 49.325 listów urzędowych, 35.384 listów poleconych, 26.877 przekazów na kwotę 450.338 złr. 80½ ct, 27.125 posyłek wartościowych (między temi 9.237, za pobraniem w kwocie 73 416 złr. 77 ct. Ogółem 406.982 przesyłek zatem o 2.698 więcej jak w styczniu 1884 r.

* **Kiedy zaczyna się starość u kobiet?** Pytanie to zajmowało żywo towarzystwo zebrane ku uczczeniu 60 letniej rocznicy urodzin pewnej staruszki. Zdania były podzielone: jedna piękna młoda kobieta utrzymywała, iż starość kobiety rozpoczyna się z chwilą w której niezdolną już jest wzbudzić miłości; inna twierdziła, że z pierwszym siwym włosem, inna znów że z chwilą wprowadzenia w świat dorosłej córki. Nie mogąc się zgodzić towarzystwo powołało na sędziego solenizantkę; srebrno włosa staruszka ze zdziwieniem wysłuchała zapytania i po chwili namysłu rzekła „Ależ moi drodzy, zapytajcie się o to jakiej starej kobiety".

* **Muzeum** zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10. do 1. codziennie; popołudniu zaś od 3—5 we wtorek i piątek. Wejście bezpłatne.

* **Muzeum im Dzieduszyckich** otwarte w niedzielę od godz. 10. do 1., w środę i sobotę od 11. do 3.

* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Datek.** Dla ciężką słabością dotkniętego weterana polskiego majora Bohdanowicza p. Antoni Bohdanowicz z Matyjowiec 5 zł. Dalsze datki przyjmuje adm. *Gaz. Nar.*

* **Jutro** w niedzielę d. 1. marca: św. Albina bisk.; św. Lwa papy. — W poniedziałek d. 2. marca: św. Symplicjusza.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 27. lutego: Skradziono: p. Hipolitowi Eh. z otwartego pokoju srebrny zegarek cylinder do około znacznie wytarty wart. 5 zł., a drugi kryty, z srebrnym łańcuszkiem wart. 26 zł.; p. Edwardowi J. walizkę skórzaną znaczoną E. J. war. 2 zł.; Janowi Całemu rolnikowi w Rzęśny polskiej, skradziono tamże 27. b. m. 6 sznurków francuzkich korali war 115 zł.

Zgubiła pani A. N zastawniczą kartkę Zakładu zast. i kred. do l. 71065, na srebrną tacę za 6 zł. 50 ct. zastawioną.

Znaleziono i złożono w policji kitę z czaplich piór od kołpaka z brylantową agrafą, o której zagubieniu doniesiono przed tygodniem.

* * *

— **Wspaniałe wydanie dzieł Wiktora Hugo.** Nakładca Lemonnyer i właśc. drukarni Richard postanowili uczcić Wiktora Hugo w 84. rocznicę urodzin, prócz uczty w hotelu Continental, wspaniałem wydaniem wszystkich dzieł sędziwego mistrza i utworzyli w tym celu towarzystwo z kapitałem 500 tysięcy franków. Zamówienia dochodzą już podobno do wysokości dwóch milionów. Podług [illegible] szego planu wydawnictwo obejmuje tylko 8000 egzemplarzy, z których każdy składa się z 40 małych tomów in quarto; 50 egzemplarzy zostanie wydrukowanych na papierze japońskim i kosztować będą po 6000 franków, następnie 50 egzemplarzy na chińskim papierze po 5000 franków, 200 po 4000 fr., w końcu zaś pewna liczba po 3000, 2400 i 1200 fr. Papier dla pierwszej serji sprowadzony zostanie z cesarskich fabryk japońskich, a kosztować będzie na 50 egzemplarzy 150.000 fr., papier chiński pochodzić będzie również ze swej ojczyzny, a kosztować będzie 25.000 fr. Druk również znacznie więcej będzie kosztować z powodu twardości papieru. Inne egzemplarze wydane zostaną na papierze francuskim, na którym na ka-

łdej karcie mieścić się będzie podpis Wiktora Hugo, wodnym drukiem wykonany. Każde dzieło ozdobione będzie czterema portretami Wiktora Hugo, 280 sztychami i 2500 winietami, każdy sztych wykonany będzie przez innego francuskiego mistrza. Rysunki i sztychy kosztować będą 1,500.000 fr. [illegible] jakiem się artyści zadowolili. Dzieło to wystawione będzie w osobnym pawilonie na wystawie paryskiej w r. 1889.

— **Niebywały** dotąd w dziejach historji muzyki fakt zaszedł we Florencji. Naczelnika kobiece pośród kompozytorów są rzeczą dotychczas nader rzadką, a z pewnością nie zdarzyło się jeszcze, aby kobieta nietylko skomponowała dużą operę, lecz sama ujęła w swoje słabe ręce dyrektorską batutę. Pierwszą tedy twórczynią większego dzieła muzycznego jest p. Irena Morpurgo, rodem Egipcjanka, której trzyaktowa opera p. t. „Marja“ przedstawiona była przed niedawnym czasem w teatrze Salvini we Florencji. Nadto pani Morpurgo dyrygowała orkiestrą sama; opera doznała nader przychylnego przyjęcia, bisowano kilka numerów a w końcu kompozytorkę wywołano 16 razy.

— **Americana.** Nadobna mieszkanka miasta Dallas (Texas) zerwała z narzeczonym swoim, albowiem dowiedziała się, iż młodzieniec ten z za miłowaniem uprawia nałóg pijaństwa. W kilka dni po zerwaniu odbiera następujący list: „Niewierna, lecz zawsze jeszcze ukochana Fanny! Nie mogę już dłużej znieść cierpień moich i żyć bez twojej miłości. Wziąłem truciznę czuję jej skutki. W chwili gdy czytać będziesz te słowa, będę już trupem. Każ mnie przyzwoicie pochować i poświęć mi łzę wspomnienia. Twój umarły Jerzy...“ Wzruszona tedy czułością narzeczona, podniosłszy wzrok od fatalnego listu spostrzegła, iż mały murzyn, który go przyniósł stoi przy drzwiach. „Czego chcesz jeszcze?“ zapytuje Fanny drżącym głosem. „Ten pan co mi dał list, kazał czekać na odpowiedź...“

— **Adwokat-kobieta.** P. Laura de Farce Gordon rodem z Kalifornii, otrzymała pozwolenie stawania w charakterze adwokata przed najwyższym sądem w Stanach Zjednoczonych. Druga to już z kolei kobieta, poświęcająca się stanowi adwokackiemu, pierwszą jest Belva Lockwood, która już od r. 1879 zajmuje się praktyką z [illegible] twierdzą, iż od tej pory prowadziła, jeden tylko proces i... przegrała go z kretesem.

— **Otello w spodnicy.** Dziennik florencki *Il Popolo Romano* opisuje następujące zdarzenie: „Małżonka bankiera Rosetti [illegible] na ulicy Cerretani. Towarzyszyła jej nieszczęśliwy urody pokojówka. Ta ostatnia wyjmując chustkę do nosa wyrzuciła z kieszeni liścik, w chwili gdy uprzejmy subjekt podniósł papier i wręczał go pokojówce, pani bankierowa poznała pismo swego męża. Jak rozjuszona lwica rzuciła się tedy na pokojówkę, aby jej wydrzeć słowny bilecik, dziewczyna wszakże broniła się rozpaczliwie, a czując, iż siły ją opuszczają, włożyła liścik do ust, usiłując go połknąć. Po chwilowem lecz strasznem krztuszeniu udało jej się to nakoniec, ale pani bankierowa nieprzytomna prawie ze złości schwyciła rywalkę swoją za gardło i dusiła ją tak silnie, iż zaledwie [illegible] biedną dziewczynę można już prawie z rąk jej wydostać. Otello w spodnicy liczy zaledwie lat 17 i został zaślubiony w maju roku zeszłego.

— **Straszna nędza głodowa** panuje w całej prawie Afryce środkowej. Murzyni gromadami całemi przybywają do arabskich handlarzy niewolników, aby sprzedawać swoje [illegible] bięte za franków 9.

— **Wartość kobiety w Kamerunie.** Gdy w roku ubiegłym król Aqua zapragnął pojąć za małżonkę córkę swego już czternastoletniego króla Bella, zapłacił temu ostatniemu 4.000 barów, które jednak w połowie prawie wyprawę królewskiej oblubienicy złożoną z kóz, owiec, wołów itp. zwrócone mu zostały. Dla bliższego określenia wartości kobiety w nowej kolonii niemieckiej dodać winniśmy, iż jeden bar równa się [illegible] 20 barów równa się jednemu krz, który murzynom liczony bywa jeden funt szterling. W ten sposób kosztowała [illegible] około 200 funtów szterlingów. Cena na nasze stosunki bardzo wysoka, bo my dopłacać jeszcze musimy, żeby nasze córki brano.

— **Głowa Rafaela.** W salonie pięknej, lecz złośliwej hrabiny mówiono o [illegible] „Nowożytny ten Krezus — odezwała się jedna z przyjaciółek gospodyni — posiada Correggia, Tycjana, a nadto cudowną głowę Rafaela.“ — „Dlaczegóż jej nie nosi?“ — zapytała hrabina.

— **W Kazaniu** d. 17 lutego przyszło do bójki silnej pomiędzy [illegible] mahometan i chrześcijanami. [illegible] z Grodna, który [illegible] się rozbrajał.

— **Okropne nieszczęście** zdarzyło się w tych dniach na rzece Wołdze. Po lodzie jej przeprawiało się w nocy 30 sań, w których wieziono ryby do Astrachania. Wskutek załamania się lodu zatonęło wszystko: ludzie, konie i towar.

— **W Berlinie** dla uwolnienia się od myszy w magazynach wojskowych, zaprowadzono chloroform oraz inne środki prewencyjne, które jednak zgubnemi okazały się dla ludzi. Wskutek spożycia chleba z pierwszego wypieku, dokonanego po zaaplikowaniu tych środków, kilkudziesięciu żołnierzy silnie zaniemogło.

— **Gwałtowny orkan** połączony z zawieją śnieżną nawiedził w tych dniach Szkocję i Irlandję i stał się powodem wielu nieszczęść na wodzie i na lądzie. Wiele osób postradało życie, a między innemi złożona z 15. ludzi załoga barki austrjackiej, która rozbiła się na wybrzeżu hrabstwa Irlandzkiego Waterford.

— **Mysz w turniurze.** Na jednem z przedstawień „Aidy“ w berlińskiej operze, jedna z dam, siedzących w loży pierwszego piętra, zemdlała, co wywołało ogólne zaniepokojenie publiczności. Wezwany lekarz wkrótce odkrył przyczynę nagłej słabości. Oto przy rozpinaniu sukni zemdlonej wyskoczyła z turniury mysz, która widocznie zaplątała się w niezwykłem dla siebie miejscu, wywołała gwałtownemi ruchami wielki niepokój nerwowej damy. Jakim sposobem wtargnęła tam się dostała — niewiadomo, w każdym jednak razie trudno było pociągnąć ją do odpowiedzialności. Sens moralny — niech każdy a raczej każda w duszy swej dośpiewa...

— **Massauah,** zajęte obecnie przez Włochów, liczą geografowie do najgorętszych miejsc na ziemi. Lato jest tu tak niezmiernie gorące, że temperatura tak wysoka zdarza się tylko na wybrzeżu Beludżystanu lub na brzegach zatoki perskiej. Wiadomo, że Morze czerwone paruje szybciej, aniżeli wody w innych morzach a stąd pochodzi, że powietrze tu podczas skwarów jest przesiąknięte parą, wiatrów prawie wcale nie ma, a wytrwanie w tej łaźni dla Europejczyka jest męczarnią. Wprawdzie i na południowem wybrzeżu t. z. „Sanchum“ panuje piekielne gorąco, ale według zapewnień podróżników jest ono łatwiejsze do zniesienia, aniżeli upalne, nasycone solą powietrze Massauahy. Tu podnosi się ciepło we dnie do 40° Cels. [illegible] w powietrzu [illegible] żelazo, a suknie i bielizna przepocona schną ogromnie powoli. W tej porze Massauah jest w lecie istnem piekłem, w którem człowieka dręczą wszelkie możliwe choroby tropikalne, udar słoneczny i obrzydliwe owady, gady i skorpiony.

Miasto to stoi na małej wysepce, połączonej groblą na 900 kroków długą z wyspą następną Tanad-Hat, drugą zaś groblą na 1500 kroków z lądem stałym.

Z daleka o morza miasto przedstawia się uroczo i pogodnie, ale kto żyć tu musi temu prędko obmierzną piękne widoki. Massauah posiada ludność mieszaną. W wąskich ulicach utworzonych z kamiennych domów i chat nędznych zobaczysz Arabów, Nabijczyków, Danakolów, Abisyńczyków, plemienia Galla, Indów i Greków. Ostatni mają tu najgorszą opinię, choć i innym niczego nie brak [illegible]. Jako kupcy i handlarze zajmują pierwsze miejsce Indowie. Arabowie trudnią się tylko drobnym handlem, Abisyńczycy faktorują, reszta zaś pędzi dolce farniente. Szczególne plemię Galla odgrywa tu rolę „panów“; ludzie ci nie znają co to służba lub niewolnictwo. Arabowie przestali polować na nich, przekonawszy się, że taki człowiek z plemienia Galla dostawszy się do niewoli zaraz [illegible] służebnych nie spełniał. [illegible] kolice na południe Massauahy i z nimi też Włosi najwięcej będą mieć do czynienia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny zboża (za 100 kilogramów):

Kraków 27. lutego. Pszenica żółta od 7·75 do 8·25, czerwona od 8·— do 8·60, biała od 7·90 do 8·50; — żyto od 7·20 do 7·80; — jęczmień od 7·50 do 8·—; — owies od 7·60 do 7·90; — groch od 9·— do 11·50; — fasola od 10·50 do 13·50; — kukurudza od — do —; — proso od 7·15 do 7·50; — tatarka od 7·75 do 8·—; — rzepak od 12·25 do 12·75; — koniczyna biała od 35·— do 48·—, czerwona od 40·— do 50·—.

Wiedeń dnia 26. lutego. Pszenica 8·48 do 8·53; — żyto od 7·27 do 7·32; owies od 7·28 do 7·33; — kukurudza od 6·17 do 6·22; — spirytus od — do 27·75

Peszt dnia 26. lutego. Pszenica od 8·20 do 8·22; — żyto od — do —; owies od 6·75 do 6·77; kukurudza od 5·74 do 5·75; — rzepak od — do —.

Wiedeń dnia 26. lutego. Na dzisiejszy targ dowieziono: Cieląt 2940, zabitych wieprzów 1466 żywych zaś 2293, zabitych owiec 293, żywych owiec 4566 sztuk.

Płacono za cielęta 40 do 48, 49, 62 zł. — Zabite wieprze od 42 do 40 i 48 za 100 kilo mięsa.

Zabite owce — do —, — zł. żywe owce ciężkie dla ekspedycji od 21 do 29 zł. — ct. za parę; lekki towar od 13 do 19 zł. za parę.

Galicyjska żywa nierogacizna od 34, 35 i 40 ciężka węgierska od — do —. średniociężka od — do — zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Dziś w południe rozpoczęło się XXII. ogólne zgromadzenie gal. Tow. kredytowego ziemskiego w obecności 60 delegatów i komisarza urzędowego, rad. nam. Decykiewicza. Obrady zagaił prezes Rady nadzorczej, czł. Wydz. kr. Pietruski. Przewodniczącym wybrany del. Zygmunt Dębowski, zastępcą del. August Gorayski.

Na wezwanie przewodniczącego zgromadzenie przez powstanie z miejsc uczciło pamięć zmarłego hr. Justyna Koziebrodzkiego.

* *

Warszawa d. 28. lutego (pryw.) Hurko powołany do Petersburga.

Wiedeń d. 27. lutego. (Pryw.) Delegaci przemysłowców galicyjskich dla liwerunków wojskowych nader uprzejmie byli przyjmowani przez Smolkę, Ziemiałkowskiego, Grocholskiego, jakoteż i innych delegatów pod wodzą posła Lwowa Lewakowskiego. Zwiedzili zakład konfekcyjny, byli u szefa intendantury Laberta. Widoki są dobre.

(C) **Wiedeń** d. 28. lutego. (Pryw.) W najwyższej Radzie sanitarnej odbywały się teraz narady, do których przyzwano i delegatów austrjackiego Towarzystwa dentystów, celem określenia praw fabrykantów zębów (Zahntechniker), a w ogóle celem uregulowania stosunku lekarzy dentystów do fabrykantów zębów.

(C) **Wiedeń** d. 28. lutego. (Pryw.) Stojące pod protektoratem cesarzewicza c. k. wiedeńskie Towarzystwo geograficzne uchwaliło, nabyć na zachodnich wybrzeżach Afryki kawałek ziemi, aby tam założyć stację obserwacyjną, tudzież punkt oparcia dla znaczniejszych wypraw naukowych. Koszta tego przedsiębiorstwa mają być pokryte zapomocą powszechnej subskrypcji.

(C.) **Wiedeń** d. 28. lutego. (Pryw.) Referent spraw artystycznych p. Zeller otrzymał od ministerstwa oświaty zlecenie, zbadać stan tumu św. Wita i kościoła św. Jerzego w Pradze, tudzież oglądnąć w Kutnohorze (w Czechach) roboty restauracyjne w kościele św. Barbary, a w Sedlcach (w Czechach) w kościele Panny Marji.

(C) **Wiedeń** d. 28. lutego. (pryw.) Rząd z całą usilnością nalega o prędkie ugody z koleją Północną z powodu, że w takim razie grupa rotszyldowska gotową jest, wszelkiemi siłami popierać zamiar regulacji waluty (!!)

(C) **Wiedeń** d. 28. lutego (pryw.) Koncypista w galicyjskiem namiestnictwie Lidl powołany do ministerstwa wyznań i oświaty i przydzielony referentowi spraw galicyjskich.

Wiedeń d. 28. lutego. (Pryw.) Obaj mowcy lewicy, którzy wczoraj głos zabierali w ogólnej rozprawie budżetowej, mówili bardzo słabo. Rozprawa ogólna nie się skończyć we wtorek.

Wiedeń d. 28. lutego (pryw.) Sprawa ugody z koleją Północną na nowo się pogorszyła.

Wiedeń d. 27. lutego. Z Rady państwa. W Izbie posłów wniósł rząd przedłożenie względem częściowego pokrycia niedoboru na rok bieżący emisją pięcioprocentowej renty papierowej na sumę 8 mil. zł. — Steudel wnosi wydanie ustawy o odszkodowaniu gmin za ubytek w dochodach gminnych przez upaństwowienie kolei. — W ogólnej rozprawie budżetowej zabierają głos Carneri i Scharschmidt (z lewicy) przeciw, a Zeithammer za, podnosząc zasługi rządu. Poczem rozprawę odroczono.

Izba panów odesłała napowrót do komisji projekt ustawy o odszkodowaniu skazanych niewinnie. Co do ustawy o tabularnem zapisywaniu prawa zastawu, Izba według wniosku komisji, przeszła nad nią do porządku dziennego, po przemowie ministra sprawiedliwości, który zapowiedział wniesienie projektu rządowego w tej sprawie. Resztę przedmiotów porządku dziennego przyjęto bez rozpraw.

Wiedeń d. 28. lutego. *Fremdbl.* donosi z kompetentnego źródła, iż nie mowy o ogólnem podwyższeniu ceł od wyrobów żelaznych; że nie od wszystkich też wyrobów żelaznych będzie cło podwyższone, gdyż chodzi tylko o ochronę dla pewnych przedmiotów. W ogóle nie będzie to projekt ustawy represyjnej; chodzi jedynie, aby ile możności utrzymać w równowadze bilans pomiędzy eksportem surowców a importem fabrykatów, zagraniczną polityką cłową zagrożonych.

Wiedeń d. 27. lutego. Rada miejska uchwaliła petycję do Rady państwa o odrzucenie ugody z koleją Północną a objęcie przez państwo ruchu tych linji kolei Północnej, co do których przywilej w przyszłym roku upływa (są to linje główne, p. r.)

Wiedeń d. 27. lutego. Najwyższy trybunał odrzucił rekurs redaktora *Tagblattu*, Szepsa przeciw wyrokowi w procesie karnym z Schönererem, którym Szeps skazany został.

Wiedeń d. 28. lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o przedłużeniu ustawy, dotyczącej częściowego uwolnienia od stempli i należytości, tudzież innych ulg przy wymazywaniu drobnych pozycyj tabularnych.

Budapeszt d. 27. lutego. Izba posłów po długiej rozprawie przyjęła adres do wniosku formie Izby panów o nominacji jednego przedstawiciela wyznania żydowskiego członkiem tej Izby.

Paryż dnia 28. lutego. *Temps* donosi, że Francja obstaje przy tem, aby uważać ryż za kontrabandę wojenną, a opiera się na tem, że Anglia uznała węgiel za taką kontrabandę. Rada municypalna uchwaliła wotum nieufności dla prefekta policji, ponieważ ten odmówił odpowiedzi na interpelację w sprawie manifestacji na placu Opery.

Londyn dnia 28. lutego. Towarzystwo bankowe Hongkong Shangai wzywa do subskrypcji na pożyczkę dla Chin w kwocie półtora miliona ft. szt. (przeszło 15 mil. zł.)

Londyn dnia 28. lutego. Izba wyższa przyjęła Salisburego wotum nieufności dla gabinetu 198 głosami przeciw 68, podczas gdy Izba niższa odrzuciła wotum nieufności wniesione przez Northcote'a 302 głosami przeciw 288. Z mniejszością głosowali Parnelici i kilku liberałów, między nimi Göschen i Forster. (Wobec tego, że tak znaczną większością w Izbie wyższej przeszedł wniosek wyrażający naganę gabinetowi, zaś w Izbie niższej upadł tylko 14 głosami, nastąpić musi albo rozwiązanie parlamentu, albo upadek gabinetu Gladstone'a).

Korti d. 28. lutego. Kolumna Bullera przybyła do Gakdul.

Madryt d. 28. lutego. W Izbie minister finansów postawił kwestję gabinetową w sprawie przyjęcia handlowego *modus vivendi* z Anglią.

Londyn d. 28. lutego. *Daily News* sądzi, że drobna większość, jaką rząd osiągnął skłoni prawdopodobnie gabinet do ustąpienia. Dzisiejsza rada ministerjalna zajmować się będzie sprawą demisji. Pisma torysowskie uważają ustąpienie ministerstwa za nieuniknione.

Times pyta się czy ministerstwo zdoła przeżyć, co w obecnych stosunkach może być uważane za stanowczą kwestję.

Wiedeń d. 28. lutego. Rząd wniósł kredyty dodatkowe na rok 1885. Na budowę dróg 57.000, a na budowle wodne 50.000 zł. obie pozycje dla Galicji. Dla Bukowiny 5.400 na budowle wodne na Serecie. Nastąpił dalszy ciąg dyskusji budżetowej.

Przyjechali do Lwowa d. 28. lutego 1885.

Hotel ŻORŻA: St. hr. Tarnowski z Krakowa, A. hr. Wodzicki z Wołynia, C. hr. Lassocki z Dębnik, M. hr. Borkowski z Mielnicy, J. Michałowski z Ropczyc, J. Jabłonowski z Zagwoździa, A. Rogaliński z Woli grzędzkiej, A. Gorajski z Moderówki, M. Konopacki z Kobylego.

Hotel EUROPEJSKI: W. Żurowski z Berezowa, W. Foltański z Kańczugi, H. Lewicki z Bołek, K. hr. Brunicki z Czerniawy, J. hr. Kapri z Zabłotowa, W. Rogowski z Gorlic, J. Ochocki z Wierzbowca, W. Łomnicki z Wareża, F. Koszowski z Kołomyi.

Hotel ANGIELSKI: E. Kraiński z Leszczowatego, E. Witwicki z Podola rosyjskiego, L. Baliecki z Wykot, H. Treter z Laszek królewskich, S. Lewin z Stawisk, A. Łokucjewski z Łukawna, B. Lang z Wieczorki.

Hotel FRANCUZKI: M. hr. Rey z Przecławia, S. hr. Brunicki z Zaleszczyk, W. hr. Brunicki z Okop, S. Biesiadecki z Skotnik, H. Turman z Dobczyc, H. Turman z Urzejowic, K. Teodorowicz z Michalcza, dr. Leo Wits z Sambora.

Pociągi kolejowe.
podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 8 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 28 przed południem osobowy, o godz. 9 min. 37 wieczór pociąg osobowy, o godz. 10 min. 25 [illegible] pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski, o godz. [illegible] rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. [illegible] przed południem pociąg mieszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 0 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. [illegible] rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. [illegible] po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. [illegible] rano, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po połud. pociąg mieszany.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od d. 15. lutego 1885.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mieszany: o godz. 6 min. 40 rano do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed południem, do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mieszany: o godz. 6 min. 45 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Przyjazd do Lwowa.

Pociąg mieszany: o godz. 8 min. 39 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 17 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min. 39 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja Drohobycza, Borysławia Chyrowa, Zwardonia

Lwów. Z Izby handlowej. 28. lutego 1885

1. Akcje za sztukę

bez kuponu bieżącego bez dywidendy		płacą		żądają	
Kolej galic. Kar. Lud.	200 zł. m. k.	270	75	274	—
„ lwow. czer-jass.	200 zł. w. a.	222	—	226	—
Banku hypot. galic.	200 zł. w. a.	284	—	288	—
„ kred. galic.	200 zł. w. a.	237	—	242	—

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kuponu bieżącego:				
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99	50	100	50
„ „ „ 4 „ „	91	75	93	—
„ „ „ 5 „ okres	99	50	100	50
„ „ „ 4 „ „	88	—	89	—
Banku krajowego 4½% w. a.	91	—	92	—
Banku hyp. galic. 6 „ „	101	—	102	—
„ „ „ 5 „ „	96	75	97	75
„ „ „ 5 wyls. z 10% prm.	98	70	99	70

3. Listy dłużne za 100 złr.

G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	58	—	60	—
„ „ „ „ 5% 2½% „	58	—	60	—

4. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	102	40	103	40
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. I em.	96	75	97	75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102	75	104	—
Pożyczka „ „ 1883 4½% „	90	60	91	60

5. Losy.

Miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	50	24	50

6. Monety.

Dukat holenderski	5.71	5.81
Dukat cesarski	5.74	5.84
Napoleondor	9.75	9.85
Półimperjał rosyjski	10.07	10.17
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1.28½	1.30½
100 marek niemieckich	60.25	60.95
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń dnia, 27. Lutego. 1885
godzina 1 minut 48. popołudniu

Alpiny.	46.80	Węg. akcje kr.	315.50
Anglo-austr.	107.75	Unionsbank.	74.80
Kolej Kr. Lud.	271.—	Nordbahn	244.25
Kolej Połud.	142.—	Kolej Alföld.	189.—
Kolej państw.	307.25	Kolej lw.-czern.	223.50
Węg. Nordstb.	177.50	Wied. Comunal	125.50
Węg. obl. p. zł.	109.50	Elbetal	182.—
Węg. cis. losy r.	118.80	Länd-Bank	106.20
Renta. węg. 4%	98.42	Bankverein	108.60
Ros. rubel. pap.	1.30.—	Losy węgier.	118.75
Galic. indemn.	103.—	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: przygnębione.

Wiedeń, dnia 28. lutego.
godzina 10 min. 32 przed południem

Akcje kredyt.	305.60	Anglo-austrj.	108 —
Kolej Kar. Lud.	271.25	Kolej połudn.	141.60
Unionsbank	75.25	Napoleondor	9.80
Rossyj. bankn.	1.30½	Usposobienie: ciche	

Berlin, dnia 27. lutego
godzina 5 minut 40 po południu.

Rosyjsk. bankn.	213.75	Akcje kredyt.	519.—
Lombardy	225.50	Galicjskie	112.10
Poż. wschod.	64.75	Austr. bank.	165.20

(Nadesłane.)

Tak zwane środki domowe i ich dzieje.

Od najdawniejszych czasów było zwyczajem bardzo wielu ludzi, mieć w zapasie tak zwane środki domowe i używać ich pomocy, względnie mieć je pod ręką w nagłych chorobach. Lecz i te środki domowe, które przechodzą z pokolenia na pokolenie, muszą, jak każda rzecz w świecie ulegać zmianom. W miarę, jak dawniej zaniedbana umiejętność medycyny coraz bardziej stawała się doskonalszą, znikały w równej mierze, niezliczone po największej części z przypadkowych mieszanin składające się dawniejsze pigułki i mikstury, a ich miejsce zajęły środki, wyrabiane na podstawie znakomitych zdobyczy umiejętności.

Wśród tych ostatnich zajmują pierwsze miejsce od lat wielu znane i nadzwyczaj lubiane szwajcarskie pigułki aptekarza R. Brandta, które według świadectwa pierwszorzędnych powag są równie przyjemnym, jak nieszkodliwym skutecznym środkiem przy zatkaniu, napływie krwi do głowy i piersi, zawrotach. Nie ma domu, w którym nie byłoby tego znakomitego środka, który nadto ma zaletę taniości (pudełko, zawierające 50 pigułek, można nabyć za 70 ct. w wszystkich aptekach), a tem samem stały się szwajcarskie pigułki aptekarza Ryszarda Brandta rzetelnym i prawdziwym środkiem domowym, i pozostaną nim prawdopodobnie długie lata.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów „Broszurka o winie i innych środkach leczniczych“ wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda.

Wiedeń 26. lutego.	płacą	żąda.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	83 75	88 9
„ „ w srebrze 5 „	84 05	84 20
Pożyczki losowe 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	128 50	129 [illegible]
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	1[illegible]8 4[illegible]	138 8[illegible]
„ 1860 „ 100 „ „ „	14[illegible]	142 25
„ 1864 „ 100 „ „ „	172 60	173 50
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	98 50	1[illegible]5 25
Renta złota 11 prc.		
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	108 —	108 5
Bukowińskie	102 50	103 50
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	98 5	98 65
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	147 5	147 75
Węgierska poż. po 100 złr.	118 75	119 —
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.		
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	108 —	108 25
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	239 7	240 —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	[illegible] 6 10	[illegible] 6 40
Zakład kred. węgier. 200 złr.	[illegible] 5 25	315 75
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	640	655

	płacą	żąda.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.		
Banku austr.-węgierskiego po 600 złr.	867	869
Unionsbank po 100 złr.	74 75	75
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	147 75	148
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	109 60	109 90
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldskiej po 200 złr. srebr.	189 —	189 60
Elżbiety „ 200 „ „	236 75	237 25
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2457	2462
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	211 75	212 —
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	271 75	272 25
Morawsko-Szląska (centrel. po 200 złr.	22[illegible]	2[illegible] 60
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	223 50	224 —
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	176 80	176 7[illegible]
„ „ l. B. „ 200 „	183 25	183 75
Rudolfa po 200 złr. srebr.	186 75	187
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	157 —	157 50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	307 60	30[illegible] [illegible]
Südbahn po 200 zł. sr.	142 5	142 7[illegible]
Tramway wied. po 170 zł.	215 75	216 25
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	181 25	181 75
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	177 —	177 50
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	180 70	181 —

Listy zastawne (za 100 złr.)	płacą	żąda.
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	123 —	123 [illegible]
„ spł. w 50 lat 5 pr. w.a.	98 30	99 [illegible]
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	91 50	92 50
„ „ „ 5 „ „	99 70	100 20
Galic. bank hipot. 6 pr. wa	100 90	101 40
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „		
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	102 60	102 90
„ „ „ w. a. 5 „	— —	— —
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	100 —	100 75
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	100 80	101 —
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	108 —	108 50
Elżbiety po 5 pro. sr.		
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	—	— —
„ „ 1870 5 „ „ „		—
„ „ 1872 5 „ „ „	— —	— —
Ferdynanda płn. 5 pro. m.k.	105 75	106 25
„ „ 5 „ w.a.	[illegible]	—
„ „ 5 „ srebr	10[illegible] 25	11[illegible] 50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	100 80	101 30
„ II. em. 5 pro.	— —	—
„ III. em. 1871 300	— —	— —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	—	— —
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	—	—
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	—

	płacą	żąda.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1878 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	— —
Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	— —	— —
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	— —	—
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 proc.	98 —	98 50
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	178 —	178 50
Klary po 40 złr. m. k.	43 50	44 25
Insbruckie prem. poż.	19 75	20 25
Keglevich po 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	18 —	18 50
Lublańska prem. poż.	23 —	24 —
Budzińskie m.	16 —	— —
Palffy po 40 złr. m. k.	39 75	40 25
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19 25	20 25
K. Salm po 40 zł. m. k.	54 50	55 —
Solnogrodzkie prem. poż.	22 75	23 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	49 —	49 50
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	24 —	— —
Waldstein po 20 złr. m. k.	29 75	30 50
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	38	39 —
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	60 50	60 65
Frankfurt 100 mark.	60 40	60 55
Hamburg 100 mark	60 50	60 65
Londyn 100 fnt. szterl.	124 25	124 45
Paryż 100 franków	8 [illegible]7	9 —

CIEMNY

b. uczeń tut. zakładu, trudniący się wyplatywaniem krzeseł trzciną, bez domieszki łozy—jak to często praktykowane bywa prosi o zarobek Szan. miejscową i zamiejscową publiczność. — Mieszka: **Lwów. ul. Zielona, l. 18.** 1—1

Bez konkurencji

Koszule mezkie z dobrego trwałego Chiffonu z najcieńszym przodem, pięknie i dobrze szyte najnowszego kroju **sztuka 1 złr.**

Pojedyncze koszule do łaskawego oglądania na żądanie przesyła się

M. Beyer i Spółka
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

Do sprzedania

jedno z pierwszych **renomowanych wydawnictw w kraju,** cieszące się usprawiedliwionem powodzeniem. Obejmuje ono działa: 1) pedagogiczno-szkolne, aprobowane przez dotyczącą władzę; 2) dla dzieci i młodzieży, ozdobione rycinami; 3) do modlitwy i ludowe lepsze; 4) tłómaczenia klasyków itd. Reflektujący zechce adres swój złożyć w Administracji „Gaz. Narod."
2323 1—2

Dla młynów parowych
tartaków, odlewarń żelaza, browarów, gorzelń, rafinerji, nafty i parafiny,

Gazę jedwabną,
płótna na werki z najlepszych fabryk, konopie, kłaki, „Jutefäden", „Lagerwolle", Lagerdochten", łój, smarowidło do kół maszynowych,
oliwę maszynową i rzepakową,
olej, „Vulkanöel",
płyty gumowe z konopnemi i drucianemi wkładkami, węże gumowe i parciane,
gurty konopne,
pasy maszynowe skórzane i kauczukowo-konopne, rzemyki do szycia pasów, sznury i płyty asbestowe, tektury do spajania rur,
Serbat mastix,
Eisen i miniumkitt, pokost, minium, bleiweis, siarka, boraks, kwas solny, cyna, cynk, kompozycja cyny, metal „Maschwitz", ołów, rury cynowe i ołowiane,
papier szmirglowy i szklisty,
szmirgel z Naxos,
szmirgel na płótnie,
„Cobaltblau" farba do malowania beczek naftowych,
farby anilinowe w nafcie rozpuszczalne, pendzle, szczotki, taśmy miernicze, rury szklane, „Eprouvets",
wagi wodne,
pipy do beczek, drewniane, mosiężne i cynowe,
pipy musujące,
wentyle do beczek,
maszyny do korkowania, mycia flaszek i kapslowania,
korkociągi,
kapsle na flaszki,
blacha na szpunty,
smoła brewarniana,
worki do filtrowania piwa i wina,
trzaski laskowe.
CUKIER GRONOWY
glazura na żelazo i drzewo,
wiaderka do gaszenia ognia,
szpagat do szycia,
korki i szpunty do beczek,
żelatyna, glyceryna,
dwusiarczan wapniowy,
kwas salicylowy,
tanina,
szkło wodne,
dwusiarczan węglanu,
kwas winny,
Raja Clavatta,
ter gazowy, grafit,
cement, gips,
smarowidło i kit na kopyta,
krajowe smarowidło na skóry,
farby olejne, pokosty, lakiery, kwas karbolowy i wszelkie środki do desinfekcji,
jakoteż
dla szklarzy i handli szkła nasz obficie zaopatrzony skład w
djamenty do rznięcia szkła
Cenniki na żądanie gratis i franco.

Hübner i Hanke
we Lwowie.

PLASTER THAPSIA
PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

We Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Ruckera, Beisera.

DO WIADOMOŚCI.

Na liczne zapytania a zwłaszcza zamiejscowe, czy szumnie polecone przez handle wiedeńskie: *„King-Leinen", „Płótno-King", Weba King",* jest niciane, oświadczam: iż takowe jednej nitki nici nie zawiera, jest tylko perkalem z apreturą szklącą, przeco na pierwsze wejrzenie tylko podobne do płótna po wypraniu zaś apretury pozostaje zwykły perkal. Cena tego niby płótna jest tańszą, właśnie z przyczyny iż nie jest płótnem tylko perkalem.

WE LWOWIE. ***Jan Riedl,***
właściciel handlu płócien i bielizny.

Proszę czytać!

Zakupiłem cały zapas pewnej sławnej fabryki **koców i derek na konie** na licytacji za połowę ceny i sprzedaję dopokąd wystarczy zapas
tylko po 1 złr. 75 ct.,
1550 sztuk olbrzymich, nader ciężkich, szerokich i trwałych
derek na konie.

Derki są 185 centm. długie, 130 centm. szerokie, opatrzone kolorowemi bordurami a grube jak deska, zatem istotnie nie do zniszczenia.

Setki podziękowań i dodatkowych zamówień od znacznych osobistości co do tych derek są wyłożone w mojem biurze.

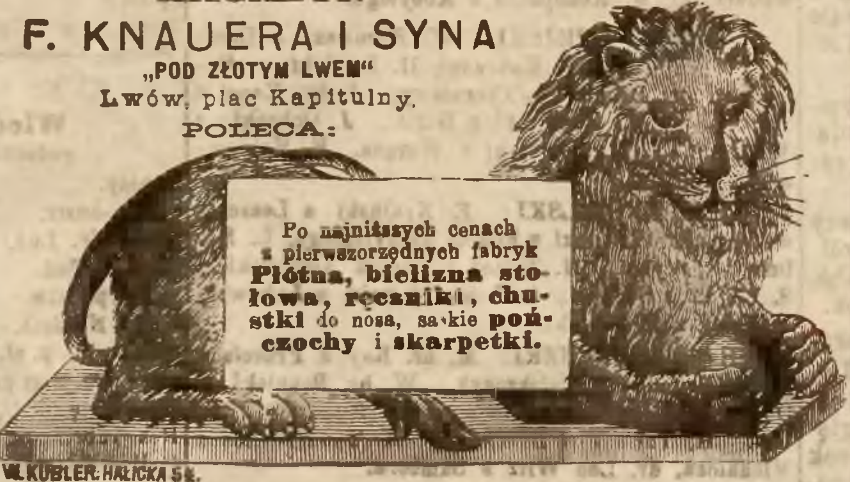
Wysyłki za gotówkę lub pobraniem.

Codziennie wysyłamy na wszystkie części świata te derki, i znajdują one wszędzie przychylność, albowiem takowe można użyć na łóżka, a które przedtem więcej jak podwójnie kosztowały.

Ostrzega się przed ponownemi ogłoszeniami po droższych cenach i uprasza się o dokładne adresowanie tylko do sądownie protokołowanej firmy:

Universal-Versandt-Bureau
Ottakring we Wiedniu. 1512 1—3

MAGAZYN
F. KNAUERA I SYNA
„POD ZŁOTYM LWEM"
Lwów, plac Kapitulny.
POLECA:



Wiedeń. — Hôtel Métropole.
1864 1—40 Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.
Wielki hotel pierwszorzędny.
300 pokoi i salony (od 1 złr. wyżej), winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszystkich krajów. Pyszne podwórze oszklone. Kąpiele w Dunaju i biuro telegrafu w hotelu. Stacja tramwaju obok domu. Omnibus hotelowy na dworcach kolejowych Przy dłuższym pobycie po umiarkowanych cenach. **L. Speiser** dyrektor.

FILIA WE LWOWIE, UL. HALICKA L. 21.
PIERWSZEJ KRAJOWEJ FABRYKI
WYROBÓW ZŁOTYCH
F. Kwaśniewskiego
W KRAKOWIE.

Przyjmuje wszelkie zamówienia, reperacje i zamiany.

Posiada wielki zapas wyrobów złotych i srebrnych własnego wyrobu i wyrobów zagranicznych z pierwszorzędnych fabryk, oraz wielki zapas rysunków własnej kompozycji.

Wyroby wykonane w mojej pracowni nie ustępują zagranicznym, odznaczają się gustownym oryginalnym rysunkiem, trwałem i staranuem wykończeniem, a ceną są o wiele niższe, wyrobiły sobie przeto stały zbyt i w części wyrugowały wyroby zagraniczne.

Polecając łaskawym względom PT. Publiczności mój świeżo otwarty magazyn, mam zaszczyt oznajmić, że pracując w tym zawodzie 25 lat w kraju i zagranicą, a prowadząc lat 15 własną pracownię, zkąd najmisterniej wykonaną robotą zaopatrywałem pierwszorzędne firmy w kraju, dołożę usilnych starań, aby wszelkim, nawet najwybredniejszym życzeniom PT. Publiczności zadość uczynić.

Z wysokiem poważaniem
208 8—10 **F. Kwaśniewski ul. Halicka l. 21.**

Bergera medycz. i hygien. mydła.

Bergera medyczne mydło maziowe

zalecone przez powagi medyczne z wielkiem powodzeniem używane jest we wszystkich państwach Europy na
wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju
osobliwie przeciwko chronicznym krostom, parchom, łupieżom i wyrzutom pasożytnym, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, i papry we włosach. BERGERA MYDŁO MAZIOWE zawiera 40 prc. smoły drewnej i różni się od wszystkich innych smołowych mydeł.

Przy uporczywych cierpieniach używa się także
Bergera mydła maziowo-siarkowego
które ma wielką wartość medyczną i różni się od innych mydeł smołowych zagranicznych.

Łagodniejszem „mydłem smołowem" do usunięcia wszelkich
nieczystości płci
liszajów i pryszczów u dzieci, tudzież jako doskonałe mydło do mycia i kąpania w codziennem użyciu jest:
Bergera glycerynowe mydło maziowe,
które zawiera 35% glyceryny i jest perfumowane.

Cena kawałka każdej sorty 35 ct. z broszurą.

Z innych **medycynalnych i hygienicznych mydeł** zalecają się i zasługują na uwagę następujące:

Bergera medyc. mydło naftolowe i naftolowo-siarkowe. Po wielu próbach w klinice wiedeńskiej uznano **naftol** jako środek doskonale działający w „cierpieniach skórnych", i tam stosowny, gdzie nie można użyć smoły z powodu zapachu. Cena 50 ct.

Bergera mydło benzoesowe 40 ct. do udelikatnienia cery.
Bergera mydło boraksowe 35 ct. na pryszcze i piegi.
Bergera mydło karbolowe 40 ct. do wygładzania skóry i dziobów po ospie, tudzież jako mydło desinfekcyjne na wszystkie choroby infekcyjne.
Bergera mydło kamforowe 35 ct. na odmrożenia i reumatyzm.
Bergera mydło żółciowe 35 ct. na papry w głowie i brodzie.
Bergera płynne mydło żelaziste 50 ct. doskonałe do leczenia ran.
Bergera mydło żółciowe 35 ct. na plamy wątrobiane i piegi.
Bergera mydło glicerynowe 25 ct.
Bergera mydło tymiczne 35 ct. przeciwko cierpieniom gośćc. i reumat.
Bergera mydło jodowo-potasowe 55 ct. na puchlinę gruczołów, ból gardła, wole, tudzież na przypadki gośćcowe i reumatyczne.
Bergera mydło jodowo-siarkowe 45 ct. przy wrzodach syfilitycznych.
Bergera mydło ziołowe 35 ct. do kąpieli aromatycznych.
Bergera mydło tranowe 35 ct. na choroby skrofuliczne.
Bergera mydło piaskowe do nacierania skóry.
Bergera mydło salicylowe 40 ct. jako antyseptyczne mydło toaletowe.
Bergera mydło siarkowe 33 ct na pryszcze.
Bergera mydło siarkowo-piaskowe 35 ct. na wyrzuty skórne.
Bergera mydło siarkowo-mleczne 40 ct. na węgry, piegi i liszaje.
Bergera mydło spermacetowe 40 ct. na szorstkie, czerwone i popękane ręce,
Bergera mydło storasowe na wyrzuty skórne zamiast mydła maziowego. Cena *40 ct.*
Bergera mydło tanninowe 40 ct. przeciwko wypadaniu włosów, na pocenie rąk, a w połączeniu z mydłem maziowem jako doskonały środek do porostu włosów.
Bergera mydło tymolowe 60 ct. najwyborniejsze mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli.

Zaleca się prócz tego nowo zaprowadzone:
Bergera medyczne mydło na zęby
najlepszy, najdoskon. i najtańszy środek do czyszczenia zębów. Cena paczki 35 ct.

Z polecenia znakomitych kliników sporządza się **Bergera mydła medycynalne i hygieniczne** bardzo ściśle i są zawsze dokładnie dozorowane. W interesie skuteczności leczniczej uprasza się, aby lekarze i publiczność domagali się z wyraźnie mydeł BERGERA.

Fabryka i główna ekspedycja: G. Hell & Cmp. w Opawie, premiowane dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883. — Główne składy wszystkich bergerowskich mydeł we Lwowie u pp. aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera i Henryka Blumenfelda. Składy większej części mydeł we wszystkich aptekach. 1019 1—6

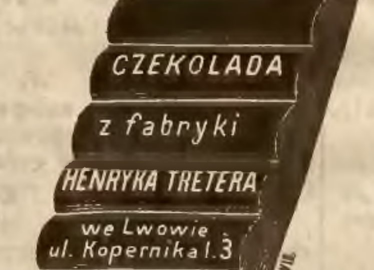
Nasiona i flance leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacje kolei i poczt galicyjskich Leśnictwo Zassów pod Czarną. Nasienie sosny 1 zł. 45 ct., świerka 60 ct. za funt. Roczne flance sosnowe 90 ct., dwuletnie modrzewiowe i świerk we po 1 zł. 50 ct za tysiąc sztuk. Obstalunki mniejsze posyła się na koszt, przenoszące zaś 10 zł. opłatnie. 2294 1—?



Pomada
na porost
włosów
na brodzie i
szczególnie na głowie.
Słoik 1 złr.
Chińska farba na włosy, do farbowania włosów. Flak. **1 zł.**
Lilionese przeciw piegom, tudzież przeciw wszelkim nieczystościom skóry Flakon **1 złr.**
Ekstrakt Orient do usunięcia włosków na brodzie u pań i t.p. Flakon **2 złr.** Pisma dziękczynne są do przejrzenia w składzie.
ROTHE & Cmp.
w BERLINIE, S. O. 33.
Skład we Lwowie u:
Hübnera & Hanke,
handel drogerji w Rynku.
Skład w Brodach u M. S. Franzos
Handel drogerji. 2286 1—6

Tylko z najszlachetniejszych gatunków CACAO i czystego cukru wyrabiana, nadzwyczaj pożywna



Bardzo miałko utarta, w nowo sprowadzonych francuskich maszynach granitowych najnowszej konstrukcji, jakich dotąd jeszcze nikt w Galicji nie posiadał.

½ kilo czekolady:		
kuchennej	złr.	—.60
Santé zdrowia	„	—.80
homeopatycznej	„	1.20
wanilowej	„	1.—
wanilowej	„	1.20
książęcej	„	1.50
królewskiej	„	2.—
Cacao w proszku	„	1.40
czekolady w proszku	„	1.—

½ **kilo** najlepszych **cukrów deserowych,** jako to: pomadki, czekoladki, owoce, marcepaniki i t.d. w ogromnym wyborze złr. 1.20
½ kilo **karmelków** miesz. 75 ct
Wielki skład eleganckich kartoników z cukrami po ct. 35, 40 i wyżej.
Zamówienia wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem.

Znakomite powodzenie i ogólne uznanie, jakie sobie zjednały wyż wymienione towary, są najlepszą rękojmią, że zakład ten, tylko w najlepszym gatunku i po najniższych cenach towar swój sprzedaje.

CHOROBY PIERSOWE.

Wszystkie osoby cierpiące na **choroby piersiowe lub płucne jako to katary, kaszle, chrypki długoletnie,** winny używać:

SYROPU Z NADFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT & Comp.

Środek ten przepisywany od wielu lat przez lekarzy całego świata, okazał się w skutkach zawsze cudownym. Pod jego działaniem ustaje kaszel najuporczywszy, potnienie nocne i stan febryczny. Pożywienie chorego staje się coraz regularniejszem a wyzdrowienie następuje nadzwyczajnie prędko.

Wymagać należy podpisu Grimault et Comp.

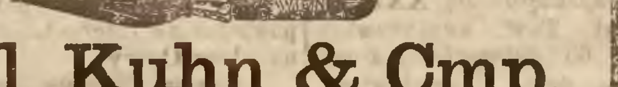
SKŁAD W PARYŻU, 8, RUE VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

We Lwowie w apt. pp. Piotra Mikolascha, Ruckera, Beisera i Nabl..ka.

Piersiowe cukierki i sok
SPITZWEGERICH (z babki),

służą na wyleczenie cierpień płucowych i piersiowych, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia opłucnej. Nieoszacowana ta roślina, którą wydaje natura dla dobra i zbawienia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie do dzisiaj niewyjaśnioną tajemnicę, przyczyniając się do złagodzenia zapalenia błony śluzowej w krtani i przewodzie oddechowym w sposób szybki i skuteczny a tem samem do przywrócenia zdrowia w tych organach. — Ponieważ w naszych wyrobach ręczymy za czystą mieszaninę cukru i babki, upraszamy szczególnie uważać na nasz znak ochronny urzędownie zarejestrowany i podpis na kartonie flaszkach, gdyż tylko te są prawdziwe. **Cena kartonu 30 ct., flaszki 70 ct.** — Wysyłki na prowincją za pobraniem.

WIKTOR SCHMIDT i Synowie.
c. k. uprz. kraj. fabrykanci. — Fabryka i wysyłkowy skład we Wiedniu, IV. Alleegasse 48 (w pobliżu dworca kolei południowej). 1500 1—5
Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i składach.



Karol Kuhn & Cmp.
we Wiedniu
mają zaszczyt uprzejmie polecić swoje wyroby
piór stalowych i rączek
Znana wyborna jakość, najobfitszy wybór do wszystkich celów po każdej cenie, nieustannie rozszerzona nowemi gatunkami. 1095 1—24
Do nabycia we wszystkich handlach towarów pisarskich.

BANDAŻE ELEKTRO-MEDYCZNE

Wynalezione przez braci MARIE, lekarzy, zamieszkałych w Paryżu na ulicy de l'Arbresec, 44, zabrewetowane na lat 15, leczą wszelkiego gatunku ruptury i kiły. Bandaże rupturyczne, znane do obecnej chwili, miały za cel podtrzymywanie ruptur, doktorzy zaś MARIE rozwiązali trudne zadanie podtrzymywania i zarazem leczenia tego kalectwa za pomocą BANDAŻÓW ELEKTRO-MEDYCZNYCH, które ściśniają i wzmacniają nerwy bez wstrząśnienia i bolu i leczą tę niemoc w krótkim przeciągu czasu. Cena pojedynczych 30 franków (oznaczyć na którą stronę), podwójnych 50 franków. Sposób użycia dołącza się zwykle.

We Lwowie sprowadzać można za pośrednictwem magazynu ortopedycznego p. Rudolfa Mann i apteki p. K. Mikolascha.
1935 10—8

Closetpapier 15 ct.
500 5000 z wysyłką opłatnie, poczta Wiedeń, Schottwiener Papierfabrik we Wiedniu VII. Kaiserstrasse 76.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Jaśle ogłasza konkurs na posadę lustratora majątków gminnych z płacą roczną 600 złr a na koszta podróży 400 złr. — Termin do 1. kwietnia r. b. — Posada trwać będzie prowizorycznie przez rok. — Kandydaci zgłaszający się, winni udowodnić świadectwami:

1) nieprzekraczalny wiek 40 lat;

2) dokładną znajomość rachunkowości i ustaw gminnych, oraz rozporządzeń administracyjnych;

3) moralne i nienaganne prowadzenie dotychczasowego życia;

4) ze względu na ciągłe podróże, jakie lustrator odbywać musi, winien mieć odpowiednie zdrowie. 2309 1—3

Na post
Wyzina
Śledzie holenderskie wędzone, **Marynaty** z różnych ryb, jakoteż wszelkie **konserwy** w puszkach. **Owoce** tyrolskie w musztardzie i w cukrze w dużych i małych słoikach. **Marmolada** z różnych owoców, i codziennie świeże
masło deserowe
poleca po umiarkowanych cenach
Handel
F. W. Królikowskiego,
we Lwowie.

Pierwsze prawdz. flegmę rozpuszczające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.

JANA HOFFA
PIWO ZDROWIA
z ekstraktu słodowego
Flaszka 65 ct

JANA HOFFA
skoncentrowany ekstrakt słodowy
Cena flak. zł. 1.12, mniejszego 70 ct

Znakomitości medyczne we Wiedniu: profesor dr. Bamberger, Schrötter, Schnitzler, Rokitansky, Basch, Finger i w. i., w Berlinie pp. profesorowie dr. Frerichs, Langenbeck, Oskar Liebreich, i w. i. ordynują takowe w wielu wypadkach chorobowych z najlepszym skutkiem.

JANA HOFFA
piersiowe cukierki słodowe po 60, 30, 15 i 10 ct. tylko prawdziwe w torebkach niebieskich.

JANA HOFFA
słodowa czekolada zdrowia
pół kilo I. zł. 2.40, II. zł. 1.60,
¼ kilo I. zł. 1.30, II. 90 ct.

Wysokie uznania
pewnemu środkowi pożywno-leczniczemu, które jak żaden inny preparat nie osiągnęły pochwały wszystkich stanów za ich niezbitej skuteczności dla utrzymania zdrowia.

Do pana Jana Hoffa
wynalazcy i fabrykanta preparatów słodowych, c. k. dostawcy nadwornego wielu udzielnych książąt w Europie i t. d.
we Wiedniu, Stadt, Graben, Bräunerstrasse, nr. 8.

Zamek Friedland, (Czechy) 21. listopada 1882. Wyszlij pan dla Jej Ekscel. hrabiny Clam-Gallas na zamku Friedland w Czechach bezwłocznie 50 flaszek pańskiego wybornego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego.
Zamek Friedland, hrab. kanclerza: Weber.

Upraszam zaraz wysłać 24 flaszek pańskiego wybornego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego za pobraniem.
Gmunden 11. grudnia 1883.
Comt. Prokesch-Osten.

Pod adresem Erwina hr. Auersperga, zamek Turnsahart, poczta Gurkfeld, wyszlij pan 60 flaszek pańskiego wybornego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego.
Erwin hr. Auersperg

Pod adresem Ernesta hr. Tige, c. k. porucznika, komandora Jego k. wysokości arcyks. Zygmunta Gmünd, N.-Oe. upraszam za zaliczką wysłać dziesięć flaszek Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego.
Gmünd, Niższa Austrja.
Ernest hr. Tige, c. k. porucznik itd.

Upraszam o posyłkę pańskiego wybornego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i Jana Hoffa cukierków słodowych.
Brogyan. Księżniczka Oldenburga.

Haydu-Szoboszló 21 marca 1881. Upraszam o przysłanie pańskich Jana Hoffa preparatów słodowych (piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i cukierków piersiowych.) Zofia hrabina Starzeńska.

Dla powszechnego dobra publikuję, że mój gwałtowny katar i kaszel, przeciw któremu używałem różnych środków bez skutku, wyleczyłem przez użycie Jana Hoffa preparatów. Mogę je każdemu cierpiącemu zalecić najlepiej.
Budapeszt 6. kwietnia 1878.
Csikosz Janos,
92 k. w. kapitan inudwery.

Upraszam uniżenie przysłać mi jak najspieszniej pocztą 13 flaszek sławnego pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i 3 woreczki piersiowych cukierków słodowych. Z poważaniem
Agyagos 24. marca 1884. Kaman Janos.

Pańskie piwo zdrowia z ekstraktu słodowego wywarło najlepszy skutek. Upraszam o ponowne przysłanie 13 flaszek i 3 torebk. słodowych cukierków za pobraniem.
Agyagos, 17. kwietnia 1884.
Kaman Janos.

Berghau Annathal - Dorog, 16. sierpnia 1882. Upraszam wysłać mi 10. flaszek pańskiego wybornego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego za pobraniem.
Z szacunkiem
Paweł Tschadesch, górnik w kopalniach Annathal, kom. Gran.

Składy w Galicji.

LWÓW: Z. Rucker, J. Beiser, Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld apt. Karol Bałłaban; dalej: K. Krzyżanowski, J. Piepes, A. Kochanowski apt. A. Klimowicz *Biała*: E. Keter, A. Blumenthal apt. *Bochnia* J. Michnik. *Borszczów* M. Niemczewski apt., *Brody* wszystkie apteki. *Brzeżany* J. Durst apt. *Buczacz* Kerzel et Jeżewski. *Czortków* L. Nosa apt. *Dolina* Trauntel.e apt. *Drohobycz* J. Aichmüller apt. *Gorlice* S. Birn, *Gródek* A. Lippus *Grzymałów* Józ. Goldberg *Husiatyn* C. Peterski apt. *Jarosław* J. Rhom, A. Włocki apt. S. Ellenberg, *Jasło* K. Wiśniewski, Jan Janiga, *Kraków* J. Tranczyński, W. Redyk apt. *Kołomyja* Ja Sidorowicz, A. Stenzl apt. *Kossów* St Bursa apt. *Krystynopol* F. Ormeżowski apt. *Monasterzyska* L. Zarski apt. *Nowy Sącz* W. Filipek, Jakubowski apt. J. Grossbard. *Podgórze* J. Skakalski apt. *Podhajce* Karzykiewicz apt. *Podwołoczyska* G. Morawetz. *Przemyśl* M Krug, J. Muszewski, L. Nablik apt *Rzeszów* Karpiński apt., Schaitter et Cop., E. G. Neugebauer, F. Blumenberg. *Sambor* J. Aleksiewicz, K. Maresch apt., *Sanok* J. Ryńczarski. *Sokal* J. Wysoczański apt., *Stanisławów* J. Macura, A. Amisowicz apt., *Tarnopol* F. Jamrógiewicz apt., C. Cahane apt., *Tarnów* W. Müldner et Co., *Zaleszczyki* St. Szymonowicz apt., *Złoczów* Józ. Gold — *Czerniowce* Leon Bełłowicz spadk. Z. Golichowski, Krzyżanowski apt., Ign. Schnirch, A. Bayo; jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach w Galicji.

60 wysokich odszczególnień.
Założone 1847, — we Wiedniu i Budapeszcie od r. 1861.

Już wyszedł zeszyt I.
Edwarda Pietrzyckiego
Nauka teoretyczna i praktyczna
Rachunkowości
czyli
buchalterji kupieckiej
pojedynczej i podwójnej dla użytku domowego i szkolnego. — Wydanie IIgie przerobione i pomnożone.— Cena zeszytu 35 ct., z przesyłką 37 ct. 2322 1—3
Nakładem księgarni
J. Leona Pordesa we Lwowie.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. Katalog księgarni nakładowej na żądanie gratis i franco.

Polska Spółka Handlowa
w Hamburgu,
rozsyła franco w woreczkach po **5 kilo brutto**

Kawę:			
Mokkę arabską 5 kilo		zł.	7.40
Jawę złot Menad.	„	„	6.10
„ Ceylon perłową	„	„	5.80
„ plantacyj.		„	5.30
„ Cuba	„	„	5. 0
„ Santos	„	„	4.30
„ Mokkę afrykańską	„	„	3.90

Herbatę w pakietach 1 kilo po 3, 4, 5 złr. i wyżej. Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 zł., od kilo herbaty 1 zł., — które odbiorca na miejscu opłaca. Próbki na żądanie wysyłamy za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych. 2098 2—?

ADRES: Polnische Handelsgesellschaft Z Dołkowski & Co. Hamburg Valentinscamp 83.

Wysyłki pocztowe
do wszystkich miejscowości w Austro-Węgrzech oclone i franco tak dalece, że pp. odbiorcy nie ponoszą żadnych wydatków za pobraniem należytości.

Kawa surowa, czysta, aromatyczna, mocna, niesfałszowana, w workach po 4½ kilo wagi netto

		1 kilo netto
Cuba najwyśm. wielk.-ziar.	zł	1.80
Ceylon plantac.	„	1.72
Laguayra zielona wybor.	„	1.62
Menado najd. złota Java	„	1.56
Java zielona, wielk.-ziarn.	„	1.48
Campinas najwśm. Santos	„	1.34
Rio I. wyśm. wydatna	„	1.28
Jamaica dobra i mocna	„	1.26
Bahia smaczna	„	1.24
Afryk. Mokka żółta	„	1.50
Afryk. perłowa brunat.	„	1.20
Perłowa Ceylon wyśm.	„	2.—
Perłw. Costaricca ziel.	„	1.68
Perł. Manilla wyśm. lek.	„	1.58
Arab. Mokka prawd. wyb.	„	1.84
Domingo wiel. ziarn. wyb.	„	1.44

Wina deserowe
najwyśmienitsze gatunki, bezpośrednio sprowadzane z gwarancją za zupełną prawdziwość, w pięknych 5-kilom. koszach, zawierających po 5 półlitrowych flaszek

		1 flaszka
Cypryjskie ciem.-żółte sł.	zł.	—.80
Piołunkowe prawd. tur.	„	—.85
Marsalla żółte, nad. rozgr.	„	—.95
Muszkatołowe z wyś. b.	„	—.90
Madera stare i mocne	„	—.90
Frontignan suche słodkie	„	—.95
Heres nader wyśm. mocne	„	1.15
Malaga bardzo stara najw.	„	1.—
Lacrimae Cristi nad. sł.	„	1.10
Rum Jamaica praw. wyst.	„	1.10
Nicejska oliwa stoł. wyś.	„	—.90

Chińska herbata
bezpośrednio sprowadzana z Kongkong przez Suez w pół kilowych pudełkach. Dwa kilo wysyłam osobno, w mniejszej zaś ilości jako dodatki do pakunku.

		1 kilo
Cesar. Melange wyśm.	zł.	8.60
Pecco kwiatowa wyborna	„	7.20
Sonchong A czarna drob.	„	6.80
Souchong B czarna dosk.	„	5.60
Congo czarna grube dosk.	„	4.20

Owoce południowe wszelkiego rodzaju ze zbioru świeżego r. 1884 po najtańszych cenach hurtownych

Stowarzyszeniom spożywczym, menażom oficerskim i t. p. przy większych odbiorach koleją ofiarują znaczne korzyści „bez pobrania"

Tysiące listów uznania za wyborny towar od wysoko położonych osobistości przedłożę z chęcią do przejrzenia. — Cenniki gratis

R. MAITI w Trjeście,
2087 **handel hurtowny.** 6—52

Nowo otworzony magazyn rękawiczek wyrobu krajowego pod firmą
ERNEST RECHEN
we Lwowie,
ulica Halicka l. 21.

poleca Wysokiej Szlachcie i PT. Publiczności: Rękawiczki wyrobu krajowego z fabryki braci Rechen we Lwowie, oraz różne gatunki szelek, krawatek męzkich, kołnierzów, mankiet, torb damskich i myśliwskich, spodni skórzanych jakoteż różnego rodzaju

Towarów galanteryjnych
i wielki wybór
kufrów podróżnych
oraz wielki skład Perfumerji zagranicznej i rozmaitych artykułów toaletowych.

Równocześnie zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na
wielki skład
Bandażów chirurgicznych
wyrobu krajowego dla różnych ułomności, podług najnowszych wynalazków, robione trwale i wygodne po cenach najumiarkowańszych.

O liczne uczęszczanie uprasza
z szacunkiem
Ernest Rechen.
Zamówienia i obstalunki uskuteczniają się jak najrychlej. 2189 1—12

Choroby nerwów.

Co to są nerwy?

Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenia zewnętrzne i udzielają je nam. Jak różnorodne są przyczyny, tak rozmaite są objawy **chorób nerwowych.** W pierwszym rzędzie ściąganie się nerwów następuje ogólne opadnięcie ciała i upadek sił, impotencja i pomazania nocne, nikłość pamięci, bladość twarzy, zapadłe i z niebieskiemi obwódkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, boleści w krzyżach i pacierzu, kurcze histeryczne, zatwardzenie, lęk bez przyczyny, unikanie wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, anemia, bóle reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t. d.

Wszystkich powyżej przytoczonych chorób nerwowych nie usuwa żaden inny znany dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką dokładnością jak **dr. Wruna proszek peruwiański** (wyrab. z ziół peruwiańskich).

Za nieszkodliwość ręczy się.

Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem złr. 1.80.

Składy mają pp. aptekarze: we Lwowie: Piotr Mikolasch; Z. Rucker, w Krakowie: W. Redyk, w Tarnopolu apt. F. Jamrogiewicz; w Czerniowcach: Fr. Golickowski; jen. ajent w Wiedniu; Al. Gischner, dypl. apt. II, Kaiser Josefst. 14.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman.
Odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.
Z drukarni Gazety Narodowej.